NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, środa 28 sierpnia 1929 Nr. 231

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon ...79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wrzenie w Palestynie trwa

Szczegóły ostatnich krwawych zajść. — Pierwsza lista poległych Żydów. — Komunikat rządu brytyjskiego. — Dwugodzinna konferencja lorda Readinga z MacDonaldem. — Interwencja konsula Zbyszewskiego w Jerozolimie.

Ofiara życia

Stała się rzecz straszna. Grozą przejmujące wieści nadchodzą z Palestyny, pod pióro cisną się słowa najwyższego wzburzenia, goryczy i bólu. Jerozolima stała się widownią krwawej walki, która pociągnęła za sobą dziesiątki ofiar życia ludzkiego. Na ulicach Jerozolimy rozegrała się straszliwa tragedja, popłynęła krew młodzieży żydowskiej, która z posłannictwem pokoju i pracy przybyła do Palestyny, by odbudować swą ojczyznę, a **musiała** z bronią w ręku bronić swych praw, życia i godności narodowej. A spełniła swój obowiązek tak ofiarnie i dumnie, jak ofiarnie i dumnie spełniała obowiązek pracy na ugorach palestyńskich.

Drobny konflikt, który z łatwością można było zlikwidować, nieznaczne utarczki, które rząd mógł bez trudności stłumić w zarodku, przerodziły się w krwawe walki, doprowadziły do zaognienia sytuacji, stały się zarzewiem niebezpiecznych i groźnych zajść. Bo dziś nie toczy się już walka o Kotel Maarawi, nie Ściana Płaczu jest istotną przyczyną krwawych starć — dziś chodzi o coś politycznie większego i donioślejszego, dziś odbywa się już wielka gra polityczna, której wynik trudno przewidzieć, a w której żydostwo palestyńskie poniosło wielkie ofiary.

Od roku rozbrzmiewa doniosły głos protestu i ostrzeżenia pod adresem rządu brytyjskiego, by stanął w obronie sprawiedliwości, słusznych praw żydowskich do swej pamiątki historycznej, od lat domaga się żydostwo, by rząd palestyński postępował w myśl zasad mandatu, powierzonego Wielkiej Brytanji i wykonywał jego postanowienia. Rząd brytyjski nie przeciwstawił się niesłusznym, niczem nieusprawiedliwionym, obliczonym wyłącznie na prowokację, a więc politycznie szkodliwym pretensjom garstki effendich arabskich — bo wszak Najwyższa Rada Muzułmańska jest ich organem, a nie instytucją ludu arabskiego — i spowodował konflikt o Kotel Maarawi. A konflikt ten stał się możliwy dzięki taktyce rządu, który tylko w rzadkich wypadkach wypełniał postanowienia mandatu. Od lat przyzwyczajano nacjonalistów arabskich do myśli o nieliczeniu się z mandatem palestyńskim, od lat nie uczyniono nic, by jego przepisy wprowadzić w życie, często rozstrzygano doniosłe problemy w myśl postulatów nacjonalistów arabskich, krzywdząc jiszuw palestyński. Rozzuchwalano w ten sposób szowinistów arabskich, przygotowano niejako podłoże i atmosferę walki, która nagle rozgorzała jaskrawym płomieniem. Rząd zbiera obecnie owoce swych metod politycznych stosowanych w Palestynie, a dokonywuje się to wśród krwawych starć.

Liczba ofiar jest duża, a wypadki okrywają kirem żałoby cały jiszuw palestyński, a z nim żydostwo na całym świecie. Żydzi palestyńscy nie ponoszą nawet najmniejszej winy. Spełniali godnie swój obowiązek podczas trwania sporu o Ścianę Płaczu, zachowali powagę, okazali dojrzałość polityczną i jednolitość poglądów, jak może nigdy przedtem. Jedyny odruch — demonstracja młodzieży, może politycznie niepożądana — miał przebieg niezwykle spokojny.

W Hebronie 45 poległych Żydów

Jerozolima. 26. 8. ŻAT. Wedle nadeszłych tutaj ostatnich wiadomości z Hebronu, liczba Żydów, poległych w walce z bandyckimi napastnikami arabskimi sięga 45 osób. Są to przeważnie wychowankowie jeszybotu w Słobódce.

Wandalski napad na dzielnicę Talpiot

Jerozolima. 26. 8. ŻAT. Podczas walk na przedmieściu jerozolimskiem Talpiot chuligani arabscy splądrowali prywatne księgozbiory profesorów Uniwersytetu Hebrajskiego Dra Klausnera i Epsteina oraz znanego pisarza hebrajskiego Agnona. Wszystkie biblioteki te posiadały wielką wartość zabytkowo-kulturalną.

Nowe napady na kolonje

Jerozolima. 26. 8. ŻAT. Grupa uzbrojonych Arabów napadła na kolonję Bajit w'Gan w pobliżu Jerozolimy. W obronie kolonji padł śmiercią bohaterską żydowski sierżant policji palestyńskiej Norko.

Jerozolima 26. 8. ŻAT. Horda Arabów napadła na kolonję Kalandja (hebr. Atarot) niedaleko Jerozolimy. Koloniści żydowscy stawili energiczny opór chuliganom. Napad został odparty, przyczem czterech Arabów zostało zabitych.

Jerozolima. 26. 8. ŻAT. Wczoraj wieczorem napadła grupa Arabów na kolonję Nahalal w Emek Jezreel. Między Arabami a kolonistami doszło do zaciekłej walki. Obie strony poniosły ofiary w zabitych. Walki toczą się w dalszym ciągu.

Cześć poległym bohaterom!

Jerozolima. 26. 8. ŻAT. Zgodnie z rozporządzeniem rządu pogrzeb pierwszych 16 ofiar żydowskich, które poległy w czasie ostatnich starć odbył się potajemnie ubiegłej nocy. Wszystkich poległych (w ich liczbie jedna kobieta) pochowano we wspólnej mogile bratniej, w pobliżu grobu znakomitego hebrajskiego pisarza i filologa Eliezera Ben-Jehudy.

Dotychczas stwierdzono nazwiska następujących 14 poległych Żydów: 1) Chaim Tajniszwili, 2) Nachman Segał, 3) Elijahu Sason, 4) Józef i 5) Jehuda Rotenberg (bracia), 6) Mojżesz Taburi, 7) Szalom Szwili, 8) Mordechaj Ben-Menasze, 9) Mojżesz Brandes, 10) Szalom Ben-Sala, 11) Meir Appelbaum, 12) Benzion Dimenstein, 13) Wolman, 14) Ben Szymon.

Sytuacja w kolonjach i w Jerozolimie

Wiedeń. 26. 8. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Jerozolimy: Ubiegłej nocy zmasakrowali Arabi w Hebronie 50 Żydów, a zranili 70. Reszta Żydów schroniła się w gmachu policji. Rano odeszły z Jerozolimy oddziały wojskowe i zbrojne formacje samoobrony żydowskiej do Hebronu. Część Arabów ruszyła z Hebronu do Jerozolimy. W ciasnych uliczkach Jaffy toczyły się walki ze szczególną gwałtownością. Wkońcu jednak udało się samoobronie żydowskiej odeprzeć atak. Padło wielu poległych i rannych. Także i z Tel Awiw donoszą o jednym poległym. Ponadto zaatakowane zostały kolonje: Rachel koło Hajfa i Bezan. Ta ostatnia została zupełnie zniszczona. Donoszą o jednym trupie i 21 rannych. Podobnie, jak z Hebronu, ruszyli także Arabowie z miejscowości Nablus do Jerozolimy. Skutkiem tego miały znowu miejsce walki w Jerozolimie. Prawie przez całą noc z soboty na niedzielę nieustannie strzelano. Oddziały policji i wojska były widocznie niedostateczne. Aby opanować sytuację, użyto ochotników żydowskich i angielskich. Arabowie zaatakowali tym razem dzielnice zewnętrzne Jerozolimy a w szczególności dzielnicę Talpioth, która została w nocy ewakuowana. Dzielnica ta, w której znajdują się wille, została zupełnie zniszczona. Cenna biblioteka poety hebrajskiego Agnona została spalona. W innych przedmieściach Jerozolimy toczyły się również walki. Zabijano przytem także i urzędników angielskich, studentów itd. Jedną synagogę i jedną moscheę spalono. W mieście panował zupełny chaos, aż wkońcu przywróciło spokój 600 żołnierzy angielskich.

Liczba Żydów, poległych w Jerozolimie i okolicy oceniana jest na 57. Straty Arabów mają być jeszcze większe. Liczba rannych nie dała się dotychczas ustalić.

W Jerozolimie brak jest środków żywności, szczególnie dzieci cierpią głód. Bezpośrednim powodem tych wszystkich zajść był spór o „Sciane Płaczu". Głębszy powód tkwi w tem, że rząd angielski, który ostro kontroluje imigrację żydowską, pozwolił szczepom arabskim wypędzonym z Hedżasu, na osiedlenie się w Palestynie.

Dalsze telegramy na stronie 2-iej

Fanatycznej agitacji i podniecenia, jakie powstało na tle sporu o Kotel Maarawi wśród ludności arabskiej, podburzonej przez nacjonalistyczne elementy, przeciwstawił jiszuw spokój, rozwagę, wyczekując akcji rządu. Akcja ta nie nastąpiła i młodzież żydowska musiała chwycić za broń w obronie życia, mienia i praw żydowskich. Ale walki w Jerozolimie nie mają w żadnym razie charakteru znanych z historji naszej w golusie wypadków, ani też nie są walką zaczepną ze strony Żydów. Żydzi palestyńscy stawiają opór, walczą, bronią się przed fanatycznemi podburzonemi przez agitatorów grupami Arabów. Do licznych ofiar, składanych na ołtarzu odbudowy Palestyny, dochodzi obecnie nowa krwawa ofiara życia.

Ta nowa ofiara krwi nie może być daremną. Żydostwo palestyńskie pokazało, że gotowe jest w najtrudniejszych okolicznościach bronić swoich praw i z trudem zdobytych pozycyj. Młody jiszuw żydowski ujawnił hart, dumę w obronie godności narodowej, udowadniając jeszcze raz, że jest czynnikiem silnym, trwałym i oddanym swej ziemi. Rząd palestyński ma w tej chwili jeden obowiązek — przywrócić spokój, ale wypadki jerozolimskie muszą się stać dla rządu brytyjskiego wielkiem memento, muszą poruszyć sumienia wszystkich narodów, muszą znaleść silne echo wśród wszystkich skupień żydowskich. *(R.)*

Komunikat rządu brytyjskiego

Londyn. 26. 8. ŻAT. Ministerstwo kolonij ogłosiło oficjalny komunikat w sprawie ostatnich zajść w Palestynie. Komunikat stwierdza, że rząd palestyński poczynił wszelkie możliwe kroki dla zapewnienia spokoju w kraju. Komunikat donosi, że Arabowie zaatakowali szereg kolonij żydowskich. Rząd polecił odkomenderować do Palestyny jeden bataljon wojska z garnizonu transjordańskiego. Drugi bataljon otrzymał rozkaz obrony robót elektryfikacyjnych Rutenberga oraz czuwania nad porządkiem w Dolinie Jezreel.

Według doniesienia komunikatu, Arabowie usiłowali wedrzeć się do baraku policji w Nablus.

Policja otworzyła ogień, w wyniku czego 8 Arabów zostało zabitych. Sytuacja w Hebronie i Nablus jest już po części opanowana przez władze. Komunikat rządowy donosi jedynie o 2 zabitych Żydach.

W Jaffie miały miejsce demonstracje arabskie W chwili obecnej panuje niepokój w Jaffie i Tel Awiw, nie może być jednak mowy o nastroju powstańczym. W Hajfie spokój nie został zakłócony. Inspektor policji Best został zabity w czasie starć z Arabami.

Wkońcu komunikat rządowy donosi że w drodze do Jerozolimy znajdują się 2 bataljony wojska brytyjskiego.

Londyńskie biuro Ż.A.T. zaopatruje powyższy komunikat następującą uwagą: Oficjalny komunikat brytyjskiego ministerstwa kolonij nie uwzględnia ostatnich zajść w Palestynie.

100 zabitych, 150 rannych

Wiedeń. 26. 8. PAT. Według doniesień dzienników z Jerozolimy, zostało zabitych w przebiegu ostatnich starć między Arabami a Żydami 100 osób. Liczba rannych wynosi 150 osób. W walkach na przedmieściu Hebron zabitych zostało m. in. 12 studentów amerykańskich, którzy mieszkali w tych okolicach.

Fachowcy ostrzegali władze brytyjskie

Wiedeń. 26. 8. Prasa tutejsza donosi w telegramach z Londynu że w angielskich kołach rządowych, specjalnie w ministerstwach spraw zagranicznych, marynarki i wojny, zapanowała niezwykła panika z powodu wypadków palestyńskich. Nastrój ten pochodzi stąd, że znawcy stosunków na bliskim Wschodzie ostrzegali rząd brytyjski, że z końcem bieżącego lata spodziewać się należy niepokojów w Palestynie i krwawych starć między Żydami a Arabami. W sferach wojskowych uważają kroki podjęte obecnie przez władze brytyjskie za mocno spóźnione.

B. wicekról Indyj lord Reading wezwany do MacDonalda

Londyn. 26. 8. ŻAT. Wczoraj wieczorem zawezwany został do premjera MacDonalda b. wicekról Indyj lord Reading (sir Rufus Isacks) z którym premjer odbył przeszło 2-godzinną konferencję na temat sytuacji w Palestynie. Narada ta odbyła się zupełnie nieoczekiwanie i wywarła silne wrażenie w tutejszych kołach plitycznych, które przypisują jej duże znaczenie

Weizmann i Melchett spieszą do Londynu

Londyn. 26. 8. ŻAT. Dziś oczekiwane jest tutaj przybycie Weizmanna i lorda Melchetta. Obaj mężowie stanu mają natychmiast po przybyciu poczynić demarche w ministerstwie kolonij. Słychać, że wysunięte ma być żądanie dymisji urzędników administracji palestyńskiej, ponoszących winę krwawych zajść w Palestynie. Nadto wystosowane będzie do rządu brytyjskiego żądanie wydatnego zwiększenia liczby policjantów żydowskich w Palestynie.

Pułkownik Kish wyjechał do Palestyny

Londyn. 26. 8. ŻAT. Członek Egzekutywy Sjońskiej pułkownik Kish wyjechał z Londynu do Palestyny.

Konsul generalny Rzpltej dr. Zbyszewski interwenjuje u zastępcy Wysokiego Komisarza

Jerozolima. 26. 8. ŻAT. Konsul Generalny Rzeczypospolitej w Jerozolimie Dr. Zbyszewski jako senjor korpusu dyplomatycznego w Jerozolimie interwenjował dziś u zastępcy wysokiego komisarza Palestyny Luke'a w sprawie zabezpieczenia życia i mienia obywateli państw obcych w Palestynie, jak również personalu konsulatów państw obcych, których życie zostało zagrożone.

Konsul Zbyszewski objeżdża zagrożone kolonje Żydów z Polski.

Akcja protestacyjna w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 8. Sin. Dziś w godzinach wieczornych odbyła się przed lokalem Merkazu demonstracja młodzieży żydowskiej celem zaprotesowania przeciwko ostatnim wypadkom w Palestynie. Uformował się pochód, który ruszył ponownie przed gmach poselstwa brytyjskiego. Policja jednak rozprószyła demonstrację.

Dziś odbyło się posiedzenie rabinatu warszawskiego poświęcone sytuacji w Palestynie. Uchwalono wydać odezwę do ludności żydowskiej oraz zarządzić post na znak żałoby z powodu wypadków ostatnich dni.

* * *

Warszawa. 26. 8, Komitet Centralny Organizacji Poale Sjon prawica obradował nad sytuacją w Palestynie. Uchwalono wysłać telegram do angielskiej Partji Pracy, protestujący przeciwko ostatnim zajściom oraz wzywający bratnią Partję Pracy, by skłoniła rząd brytyjski do podjęcia energicznych środków celem przywrócenia spokoju w Palestynie.

Godna odpowiedź

Warszawa. 26. 8. ŻAT. Komitet Centralny Swiatowej Organizacji Hechaluc obradował dziś nad sytuacją utworzoną w Palestynie. Po dyskusji uchwalono, iż jedyną godną odpowiedzią na ostatnie wypadki w Palestynie będzie wzmożenie imigracji chaluców do Palestyny.

W związku z tem postanowiono przyspieszyć wysłanie chaluców do Palestyny na podstawie przyznanych przez rząd palestyński 2.400 certyfikatów. Pierwsza grupa obejmująca 105 osób, złożona z chaluców polskich, niemieckich i litewskich wyjeżdża 30. bm. z Triestu. Natomiast 28 bm. wyjeżdża do Palestyny grupa chaluców polskich, składająca z 48 osób.

„Zeppelin" wylądował szczęśliwie w Los Angeles

Los Angeles. 26. 8. PAT. Sterowiec „Zeppelin" przyleciał tu o godz. 1.16 według czasu miejscowego.

Uspokojenie w Austrji

Wiedeń, 26. 8. PAT. Dzisiejsze dzienniki zamieszczają oświadczenie prezydenta dyrekcji policji wiedeńskiej, Schobera, stwierdzające wprawdzie ciężką sytuację w Austrji, wykluczające jednak w zupełności możliwość wojny domowej. Rząd jest dość silny, oświadczył prezydent Schober, aby móc z łatwością zapobiec wszelkim próbom zakłócenia spokoju. Przywódca Heimwehry, Pfrimer, stwierdza na łamach pism, że marsz na Wiedeń rozpoczął się właściwie już dawno, ale należy go rozumieć jako akcję duchową, zmierzającą do utrzymania pokoju w Austrji bez rozlewu krwi.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Genewa, 26. 8. PAT. W dniu dzisiejszym zebrała się pod przewodnictwem Bernsdorffa specjalna komisja dlą opracowania konwencji o fabrykacji broni i materjału wojennego.

Haga, 26. 8. PAT. Jaspar wręczył delegacji brytyjskiej odpowiedź 4-rech państw wierzycielskich na żądanie Snowdena. O godzinie 10. Briand przyjął min. Benesza.

Wiesbaden, 26. 8. PAT. Dnai 6 września rozpoczyna się tu match szachowy o mistrzowstwo świata między Alechinem a Bogolubowem.

Bataljon wojska z Malty w drodze do Palestyny

Londyn. 26. 8. ŻAT. Ministerstwo marynarki wojennej donosi, że bataljon wojsk brytyjskich z garnizonu stacjonowanego w Malcie, odkomenderowany został do Palestyny.

Odezwa!

W Erec polała się krew naszych braci, krew najniewinniejszych! Stanatyzowane przez nieodpowiedzialne czynniki grupy arabskie napadły w kilku miejscowościach na spokojnych Żydów, mszcząc się za głos protestu, który odezwał się w obronie świętych relikwij, praw i godności narodu żydowskiego. Nie czas i miejsce na analizę. Następne dni okażą przebieg zajść we właściwem świetle. Już pierwsze wiadomości, kirem głębokiej żałoby okryły całe żydostwo, a trupy poległych i cierpienia rannych stanowią świeże kwiecie we wielkim wieńcu męczeńskiem Żydostwa.

Przed tymi bohaterami i męczennikami korzymy czoła, wyrażamy współczucie pozostałym bliskim i krewnym a zarazem podziw dla dzielnych obrońców honoru życia i mienia żydowskiego.

Wzywamy naczelne nasze organy do wytężenia wszystkich sił, by położono kres tym bestjalskim napadom i by naród żydowski otrzymał pełne zadośćuczynienie i gwarancję bezwzględnego bezpieczeństwa zgodnie z wymaganiami traktatów międzynarodowych i zasadami ludzkości.

Wyrażamy zdumienie, że władza mandatowa w Palestynie nie znalazła tej woli i siły, by w zarodku zdławić wybryki bezprawia i gwałtu.

Naród żydowski nie da się mimo krwawiących ran odwieść od słusznych i nieprzedawnionych praw ideałów, służących dobru całej ludzkości.

Jak w wielu ciężkich chwilach, tak i teraz wypadki w Palestynie tem silniej zjednoczą wszystkie warstwy nar. Żydostwa, a zahartowani w ciężkich walkach przeszłości, ufni w naszą słuszną sprawę, nie tracąc wiary w świetlaną przyszłość, przetrwamy i ten cios bolesny.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej
dla Zachodniej Małopolski i Śląska.

Porozumienie w Hadze osiągnięte

75 proc. żądań Snowdena zaspokojonych. — We wrześniu zaczyna się ewakuacja Nadrenji

Londyn, 26. 8. PAT. Sądząc z informacyi dzisiejszych porannych dzienników londyńskich dochodzi w Hadze do porozumienia. Nowe propozycje poczynione Snowdenowi przez cztery pozostałe mocarstwa wierzycielskie wynoszą około 75 proc. jego żądań i według opinji prasy angielskiej, a zwłaszcza „Daily Herald“ nie zostaną one odrzucone tym razem przez Snowdena. „Daily Herald“ podkreśla, że delegacja włoska poczyniła korzystne propozycje Snowdenowi, a mianowicie propozycję zakupu przez koleje włoskie stałego kontyngentu węgla w Południowej Walji. Włochy zgodziły się pozatem, że część węgla nazywanego w Niemczech, jako węgiel reparacyjny miałby przybywać do Włoch nie drogą morską, lecz lądową, dzięki czemu węgiel ten nie stanowiłby takiej konkurencji dla węgla angielskiego. Wobec tych nowych propozycyj prasa angielska oczekuje naogół, że we wtorek osiągnięte zostanie w Hadze formalne porozumienie i że we środę Snowden, Henderson i Graham przybędą do Londynu.

Według ostatnich informacyj z Hagi, również sprawa ewakuacji Nadrenji miała posunąć się poważnie naprzód. Niemcy miały się zgodzić na zrezygnowanie z pretensyi za szkody wyrządzone przez wojska okupacyjne. Pretensje te miały wynosić 4 miljony f. szt. Wycofywanie wojsk belgijskich i angielskich ma zacząć się we wrześniu, francuskich w październiku po otwarciu parlamentu francuskiego. We czwartek lub piątek odbędzie się w Londynie posiedzenie gabinetu. W sobotę MacDonald wyjedzie do Genewy. Pobyt premjera w Genewie potrwa zaledwie dni cztery, poczem ma on wrócić do Londynu i pozostawić kierownictwo delegacji angielskiej Hendersonowi.



Snowdenowi jeszcze mało!

Haga, 26. 8. PAT. Jak się dowiaduje Havas, Snowden oświadczył, iż ostatnie propozycje państw wierzycielskich są nie do przyjęcia.

* * *

Paryż, 26. 8. PAT. Po skończonem posiedzeniu Rady ministrów szef gabinetu Brianda p. Leger odbył naradę z ministrem wojny w obecności gen. Debeneya. Narada dotyczyła sprawy ewakuacji Nadrenji.

* * *

Haga, 26. 8. PAT. Briand przyjął dziś ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Krwawe starcia Chińczyków w Ameryce

Nowy Jork, 26. 8. PAT. W szeregu miast amerykańskich jak w Nowym Jorku, w Chicago, w Bostonie, w Filadelfji, San Francisco, Detroit, wybuchły krwawe walki między wrogiemi organizacjami chińskiemi, t. zw. Tongumi. W wyniku trzydniowych walk było trzech zabitych i kilku rannych. Walki zakończyły się dzięki interwencji prokuratora generalnego, który zagroził, że jeżeli starcia nie ustaną wszyscy przywódcy będą deportowani. Walki powstały na podłożu różnic politycznych oraz konkurencji przemysłowo handlowej powtarzały się od kilku lat

W KALEJDOSKOPIE PRASY.

Osobliwa „zgoda narodowa"

Prasa polska stoi w ostatnich paru dniach pod znakiem „zgody narodowej". Naiwną rzeczą byłoby oczywiście przypuszczać, że pisma reprezentujące różne, namiętnie zwalczające się obozy polityczne, nagle walki tej zaniechały i pod wpływem jakichś nadprzyrodzonych sił zawarły, czy choćby tylko zawrzeć próbują jakieś Treuga Dei, dla wzmocnienia sytuacji państwa i rządu na terenie międzynarodowym. Kto zna choćby tylko pobieżnie „wysoki" kamerton polemiczny polskiej prasy codziennej, musi przypuszczenie takie z góry wykluczyć, chyba, że wierzy w cuda. A więc — poprawmy na wstępie wyrażone zdanie — prasa stoi nie pod znakiem „zgody narodowej", lecz tylko pod znakiem żywej dyskusji i polemiki na temat „zgody". Że polemika ta chwilami nie wiele odbiega od tonu, cechującego ją przy mniej „zgodliwych" tematach, to już wynika z samej istoty rzeczy...

Skąd się wogóle ta „zgodliwa" polemika wzięła? Oto dwa chadeckie organy: warszawska „Rzeczpospolita" i „Dziennik bydgoski" wysunęły niedawno hasło „zgody narodowej" między partjami polskiemi dla odparcia grożącego państwu ataku wrogów na całość i rozwój Polski. Autor odnośnych artykułów p. Stanisław Targowski precyzuje swe stanowisko w tym kierunku, że nie chodzi mu o zmianę ideowych podstaw programów poszczególnych stronnictw, lecz o zmianę **metod** prowadzenia walki politycznej.

„Polska jest w ogniu ataku zaporowego wrogów z Zachodu i Wschodu. Atak się wzmaga. Sięga wewnątrz kraju. Ima się najwyrafinowańszej metody: rozbijania jedności narodu od wewnątrz. Wiemy o tem wszyscy. Poczucie tej grozy przenika do naszych umysłów zupełnie jasno i otwarcie. I dlatego z całą świadomością od powiedzialności rzuciliśmy hasło zgody wewnętrznej. Mając na widoku wielki cel, uważamy za bezwzględną konieczność przeżywanej chwili dziejowej stępienie ostrza walk wewnętrznych między poszczególnemi odłamami społecznemi w Polsce przy wymianie myśli argumentów bardziej szlachetnych, argumentów, wypływających istotnie z wiary i szczerego przekonania".

A w innem miejscu:

„Nie wolno stosować w walce politycznej między różnymi odłamami społecznymi metod zakonspirowanych bojówek, pałkarzy, czy innych nożowców, o jakich piszą wciąż na swoich łamach „Robotnik" i „Przedświt".

Nie wolno w żadnym razie wykorzystywać łamów prasy dla porachunków osobistych lub w walce ideowej obrzucać przeciwnika insynuacjami najgorszego gatunku".

Jakże na tę — wcale oględną — próbę „stępienia ostrza walk wewnętrznych" zareagowały wezwane do zawarcia zawieszenia broni dowództwa prasowych sztabów generalnych? Przedewszystkiem obóz sanacji, — jak zwykle — nie zajął jednolitego stanowiska. **„Głos Prawdy"** i **„Dzień Polski"** przyjęły propozycję dość przychylnie, **„Epoka"** przyklasnęła jej z całym zapałem.

Natomiast BBS-owski **„Przedświt"** odrzuca z miejsca wszelkie pomysły o jakiejś „ugodzie", przyczem oburza się na **„Robotnika"**, że występując przeciw inicjatywie organów chadeckich śmiał zaliczyć **„Przedświt"** do tych, którzy owej jedności narodowej pragną. Organ min. Moraczewskiego stawia sprawę jasno:

„WPolsce w obecnej chwili odbywa się walka bezwzględna między żywiołami „przedmajowemi" i endecją na czele, a obozem, skupionym koło osoby marszałka Piłsudskiego. Na pokój w tej dziedzinie się nie zanosi, a my ze swej strony uważamy, że pokój ten jest niemożliwy. Walka, która wre, nie jest zwykłą walką polityczną; zachodzi między obu obozami zbyt wielka różnica poglądów na zasadnicze sprawy życia państwowego. Walka ta musi się skończyć zwycięstwem jednej lub drugiej strony. Nie chodzi tu o to, czy takie, czy inne stronnictwa zaginą, ale raczej o to, czyje poglądy na życie państwowe Polski zatriumfują faktycznie i staną się fundamentem tradycji polskiego życia państwowego."

A więc walka do upadłego — na śmierć i życie!

Także prasa endecka z oburzeniem przyjmuje inicjatywę tak bliskich jej dawniej organów, przyczem węszy w całej sprawie intrygę — jak żeby mogło być inaczej? — żydowską! Oto jak endeckie **„ABC"** odsłania zakulisy projektu pism chadeckich:

„Ks. poseł Gąsiorowski sprzedał udział „Rzeczypospolitej" dwóm sanatorom w Ch. D.: p. Tesce, wydawcy osławionego „Dziennika Bydgoskiego" i posłowi Zielińskiemu. P. Teska usunął red. nacz. księdza Szmigielskiego i na jego miejsce przysłał z Bydgoszczy niejakiego Stanisława Targowskiego, urodzonego Arona Handelsmana".

„Gazeta Warszawska" korzysta z tej polemiki, by użyć sobie na niewiernej chadecji, a czyni to w sposób, odsłaniający tajniki tego stronnictwa, którego linja polityczna zatacza często kroć dziwaczne łamańce:

„Publiczną przecież jest tajemnicą, że nawet w zarządzie głównym Ch. D. zasiadają zarówno sanatorzy, wybrani za pieniądze BB z listy BB na posłów Ch. D., jak lękliwi zwolennicy nieśmiałej opozycji... wobec starosty w Lidzie. Cóż dopiero mówić o lokalnych grupkach Ch. D. na prowincji. Tam każdy jest innego zdania, tam kierunek pismom chadeckim wytyka nie organizacja Ch. D., ale poszczególny wykonawca, lub współpracownik. Dlatego to widzimy takie zjawiska, że np. „Głos Narodu" w Krakowie jest obecnie znowu opozycyjny, „Dziennik Bydgoski" — ultra-sanacyjny, a „Rzeczpospolita" warszawska stukała dotąd w palce i pytała „zgadnij zgaduła". W „Rzeczypospolitej" lawirowanie polityczne stało się również nakazem roztropności handlowej. Jak tu marzyć o własnym poglądzie na sprawy publiczne, a przedewszystkiem na politykę rządu, jeżeli się zależy pieniężnie od pośredników rządowych, którzy niedużemi nawet sumami, z banków, zależnych od rządu, ratują w momentach krytycznych istnienie dziennika. Nic dziwnego, że wskutek tej sytuacji moralnej i materjalnej „Rzeczpospolita" ostatnio zmuszona została przez tych pośredników do wyraźniejszego zwrotu w stronę sanacji".

W ogniu dalszej „salonowej" dyskusji dowiemy się z pewnością jeszcze niejednego sekretu o źródłach „opozycyjności" „Głosu Narodu", a ugodowości jego bratnich organów warszawskiego i bydgoskiego... (m)

DZIEŃ POLITYCZNY.

Powroty ministrów z urlopów

W ciągu bieżącego tygodnia powracają z urlopu prawie wszyscy ministrowie, którzy jeszcze nie objęli urzędowania; a więc dnia 26 bm. powraca minister pracy i opieki społecznej, płk. Prystor, dn. 27 bm. minister rolnictwa Niezabytowski, dnia 28 bm. minister reform rolnych dr. W. Staniewicz, wreszcie 30 bm. minister robót publicznych inż. Moraczewski.

Wybitny socjalista niemiecki o zachodnich granicach Polski

Litewskie pismo „Jaunakas Sinas" zamieszcza wywiad z przewodniczącym socjalno-demokratycznej frakcji w parlamencie niemieckim, posłem dr. Breitscheidem, który poruszył m. in. także stosunek Niemiec do Polski. W sprawie tej p. Breitscheid oświadczył: „Pod względem politycznym sprawa rewizji granicy polsko niemieckiej jest jedną z najbardziej delikatnych i najtrudniejszych. Tak samo, jak całe Niemcy rozumieją trudności gospodarcze, wyłaniające się wskutek obecnego wytyczenia granicy na wschodzie, tak samo jednolicie cała Polska odrzuca rewizję granic. Ta jednak odmowa nie znajduje nawet we Francji całkowitego zrozumienia. Wielokrotnie już rozmaici wpływowi Francuzi wypowiadali się na temat niemożliwości utrzymania tego stanu, o czem jednak w Warszawie nic nie chcą wiedzieć. Każdy jednak cudzoziemiec, który przejeżdża przez korytarz do Niemiec, uważa te stosunki, które wielki kraj rozrywają na dwie części, za niemożliwe do utrzymania.

Przyznaję, że większość ludności w korytarzu jest polska, to jednak nie jest powodem, aby obecny stan uwiecznić. Ludność korytarza mogłaby tak samo tworzyć mniejszość w państwie niemieckiem, jak tworzy polska ludność niemieckiego G. Śląska. Spodziewam się, że w przyszłości uda się doprowadzić do jakiejś modyfikacji, leżącej w interesie obu państw".

* * *

Niesłuszność stanowiska, zajętego przez Breitscheida jest tak jaskrawą, że nie wymaga żadnych komentarzy. Socjaliści niemieccy — jak widać — nie wiele różnią się w tej sprawie od nacjonalistów i stronnictw umiarkowanych.

Bandyta gentleman

W tych dniach udał się w okolice Aten silny patrol policyjny, mający na celu schwytanie osławionego bandyty Cacasse. Otoczony przez policję nie chciał się jednak poddać i stawił zbrojny opór, w następstwie czego oddział tropiących policjantów rozpoczął strzelaninę. Bandyta trzymał się dzielnie, a forteca jego była nie do zdobycia. W walce z bandytą dokazywał cudów waleczności i odwagi szczególnie jeden z pośród policjantów. Pomimo przedsiębranych środków ostrożności i pomimo niezwykłej roztropności bohaterstwo swoje przypłacił śmiercią. Cacasse wydostał się cudem z żelaznego pierścienia policyjnego i uciekł. W kilka dni później rodzina zabitego policjanta otrzymała niespodziewaną przesyłkę. Bandyta Cacasse obdarował hojnie rodzinę pieniędzmi, zawiadamiając listownie rodzinę poległego policjanta że ponieważ wie dobrze, jak marnie rząd grecki stara się o sieroty i o pozostałych w razie śmierci funkcjonarjuszy państwowych, którzy padli na stanowisku swego powołania, uważa za swój święty obowiązek zapewnić egzystencje ordzinie dzielnego policjanta. Jednocześnie bandyta wyraził rodzinie poległego żywe kondolencje i podziw dla odwagi i męstwa swego prześladowcy, którego niestety, uśmiercił we własnej obronie. (C-s)

Z SALI SĄDOWEJ.

EPILOG KRWAWEJ BÓJKI

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie stawali wczoraj Piotr Niemczyk i Albin Krzemień, oskarżeni o zbrodnię ciężkiego wzgl. lekkiego uszkodzenia ciała. Dnia 14 lipca br. Niemczyk dźgnął nożem dwukrotnie w plecy Piotra Pietrzyka, przebijając mu nietylko mięśnie, lecz i opłucną, powodując tem conajmniej 30-dniowe naruszenie zdrowia. Ponadto Niemczyk wraz z drugim podsądnym Krzemieniem ciskał flaszkami od piwa, przyczem Krzemień uszkodził własną matkę, tudzież uszkodził Józefa Pietrzyka. Jako pobudkę podał Niemczyk chęć zemsty za wyrządzoną mu swego czasu przez Pietrzyka zniewagę.

Przy rozprawie tłómaczyli się oskarżeni prowokacją Pietrzyków oraz stanem zupełnego pijaństwa. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy zasądził Niemczyka na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś Krzemienia na 3 dni aresztu. Nieczyk mimo, iż odpowiadał z aresztu śledczego, wyroku nie przyjął i zgłosił odwołanie.

Rozprawę prowadził sso Dworzański, oskarżał prok. Dr. Kozłowski, a bronił adw. Dr. Seweryn Gottlieb.

Przedstawienia kinematograficzne w sowieckich szkołach

Z początkiem nowego roku szkolnego wprowadza się do szkół sowieckich nowy przedmiot obowiązkowy: godzinę przedstawień kinematograficznych. W r. 1929-30 będą zainstalowane aparaty projekcyjne w 1800 szkołach, a w ciągu pięciu lat ma być zainstalowanych 20.000 aparatów. Jest to potężny środek agitacyjny w rękach Sowietów. Koszta instalacji aparatów projekcyjnych wyniosą w pierwszym roku 7 miljonów, a w następnych pięciu latach 68 miljonów rubli. (C-s)

Akcja protestacyjna żydostwa polskiego
przeciw zajściom w Palestynie

Z Warszawy donoszą: W niedzielę wieczorem w lokalu „Mizrachi“ odbyła się konferencja przedstawicieli centralnych komitetów poszczególnych frakcji sjonistycznych w sprawie zajęcia stanowiska wobec krwawych zajść w Jerozolimie.

W konferencji brali udział przedstawiciele następujących frakcji: „Eth Liwnoth“, „Al Hamiszmar“, rewizjoniści, „Hitachduth“, „Hechaluc“ „Haszomer Hacair“ i „Mizrachi“.

Po szczegółowem omówieniu sprawy zajść rozpoczęła się ożywiona i długa dyskusja. Wysunięto projekt wyboru specjalnego komitetu któryby się zajął powyższą sprawą.

Konferencja skończyła się o godzinie 1-szej w nocy. Uchwalono odprawić we wtorek we wszystkich synagogach oraz bóżnicach nabożeństwa żałobne za dusze ofiar poległych za sprawę żydowską. Pozatem odbędą się we wtorek w romaitych dzielnicach miasta wiece protestacyjne, w czasie których mają być na znak żałoby narodowej zamknięte wszystkie sklepy żydowskie. Konferencja wyłoniła specjalny komitet, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań sjonistycznych w Polsce. Komitet zajmie się organizowaniem wieców oraz nabożeństw, i będzie nadal kierował akcją protestacyjną Żydów w Polsce przeciwko gwałtom arabskim w Palestynie.

Protest Gminy żydowskiej w Warszawie

W niedzielę wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie Rady i Zarządu Gminy Żydowskiej w sprawie krwawych zajść w Jerozolimie.

Uchwalono wysłać depeszę protestacyjną do rządu angielskiego i do Ligi Narodów.

Na dziś na godzinę 7-mą wieczór zostaje zwołane posiedzenie Rady i Zarządu Gminy celem zajęcia stanowiska wobec zajść w Palestynie. Pozatem w dniach najbliższych Gmina w związku z tem zwoła specjalny wiec ludowy.

Protest Związku Rabinów

Zarząd Związku Rabinów w Polsce zwoła w tym tygodniu specjalne posiedzenie, które zajmie się sprawą pogwałcenia praw żydowskich do Ściany Płaczu oraz krwawych zajść w Jerozolimie.

Lipsky piętnuje postępowanie rządu palestyńskiego

Londyn. (ŻAT.). Przywódca sjonistów amerykańskich Louis Lipsky, który bawi obecnie w Londynie w rozmowie z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej o ostatnich wypadkach przy Ścianie Płaczu oświadczył co następuje:

Jest hańbą, że natychmiast po tem, gdy kongres sjonistyczny powziął ostrą rezolucję, wskazującą na nieprzychylne stanowisko administracji palestyńskiej względem praw żydowskich przy Ścianie Płaczu rząd palestyński dopuścił do dlaszych pogwałceń praw żydowskich. Jest obowiązkiem rządu, oświadczył dalej p. Lipsky być nietylko arbitrem między Żydami a Arabami w tej sprawie, lecz wydanie zarządzeń dla obrony praw narodu żydowskiego do miejsca, które stanowi jedyną świętość dla Żydów na całym świecie. Prawo odprawiania modłów przy Ścianie Płaczu nie krzywdzi interesów niczyjej rasy ani wyznania. Szczególnie po deklaracji Balfoura prawa żydowskie są bezsporne.

Jest poprostu skandalem międzynarodowym, oświadczył p. Lipsky, że pozwala się na tego rodzaju incydenty, do których nie dochodziło nawet pod panowaniem tureckiem. Powszechna sympatja do Wielkiej Brytanji, która wywołana została deklaracją Balfoura oraz objęciem mandatu palestyńskiego zanika obecnie z powodu absurdalnego zachowania się urzędników palestyńskich zakończył p. Louis Lipsky.

Sir Chancellor powrócił do Jerozolimy

Wysoki Komisarz Palestyny sir Chancellor, który miał przybyć do Jerozolimy dopiero 28. sierpnia przerwał swój urlop i drogą powietrzną przybył do Jerozolimy, gdzie objął kierownictwo nad zlikwidowaniem zajść.

Wielka liczba ofiar wśród Arabów

Liczba ofiar wśród Arabów nie została dotąd ustalona z tej przyczyny, że Arabowie przeważnie nie udają się do szpitali, ani też nie sporządzają statystyki. Jak słychać, rodzinie Husejnitów, którą rząd obwinia o wywołanie starć, grozi wydalenie z kraju i konfiskata majątków. Pod tą groźbą zażądał rząd palestyński natychmiastowego wstrzymania agitacji.

W innych częściach kraju spokój

Jak widać z telegramów, walki ograniczyły się do okolic Jerozolimy i Hebronu.

Liczba ofiar w Hebronie jest dlatego tak duża, że na 25,000 ludności znajduje się tam zaledwie 2,000 Żydów. W innych częściach kraju panuje całkowity spokój. W kolonjach żydowskich w okolicach Tel-Awiwu i na północy sytuacja jest spokojna.

Prasa angielska i niemiecka o zajściach jerozolimskich

Londyn. (ŻAT). Prasa londyńska poświęca wiele uwagi wypadkom w Jerozolimie. „Evening Standard“ nadmienia, że Sciana Płaczu jest świętym dla Żydów zabytkiem. Pod władzą Turcji nie przeszkadzano Żydom odprawiać modłów przy Ścianie Płaczu. Również administracja angielska winna Żydom zapewnić to prawo.

„Daily Telegraph“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym autor wyraża ubolewanie, że pod administracją angielską doszło do podobnych zajść, tembardziej, że mandat palestyński gwarantuje Żydom utworzenie Siedziby Narodowej. Arabowie, stwierdza pismo, nie są wcale tak bardzo nietolerancyjni, lecz — jak wszystkie narody wschodnie — korzystają oni ze słabości rządu. Trudno usprawiedliwić błędne postępowanie rządu. Jeszcze kilka dowodów tej słabości, a płomienie nienawiści religijnej przybiorą takie rozmiary, że niepodobna będzie je stłumić. Należy się zatem spodziewać, że rząd podejmie ćwszelkie środki dla zażegnania niebezpieczeństwa i ustalenia przyjaznych stosunków między ludnością żydowską i arabską.

* * *

Demokratyczna prasa niemiecka poświęca obszerne artykuły zajściom w Jerozolimie, potępiając metody dządu palestyńskiego i wskazując, że rząd niepotrzebnie dopuścił do zaognienia syatucji.

Czy Aguda wstąpi do Agencji Żydowskiej

Wiedeń. 22. 8. ŻAT. Biuro prasowe Agudas Israel ogłosiło komunikat, cytujący oświadczenie prezydenta dra Weizmana w sprawie konieczności udzielenia możliwości wszystkim odłamom żydostwa do uczestniczenia w dziele odbudowy Palestyny. Komunikat donosi, że Rada Agencji powołała na wniosek rabinów Lipszyca, Zonga i Unny komisję, która ma za zadanie przeprowadzenia rokowań z Aguda w tej kwestji. W tym kierunku działał również nadrabin Szegedinu dr. Löw. W kołach Rady Agencji spodziewają się, że komisja czemrychlej przeprowadzi te rokowania, tak, aby już mająca się odbyć wkrótce wszechświatowa konferencja Agudy mogła powziąć w tej materji konkretne uchwały.

Jak z powyższego komunikatu widać, w kierowniczych kołach Agudas Israel panuje tendencja do zajęcia pozytywnego stanowiska w sprawie Agencji. Na podstawę tych kół wpłynęła również rezolucja, uchwalona przez Radę Agencji Żydowskiej, w sprawie zapewnienia interesów religji żydowskiej.

Podziękowanie

WPanu Drowi Józefowi Nüssenfeldowi chirurg. za szczęśliwe przeprowadzenie nader ciężkiej operacji oraz za nadzwyczajnie troskliwą, ojcowską opiekę w czasie długotrwałej choroby syna naszego, wyrażamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.
2184x Izraelowie Birnbaumowie.

Na horyzoncie politycznym

Jak w roku 1914...

Przygotowania wojenne w Chinach i w ZSSR.

Według komunikatów moskiewskich przygotowania wojenne w Chinnch i w Rosji sowieckiej są jednakowo intenzywne. Urzędy wojskowe w Mukdenie zażądały, aby władza w Nankinie posłała posiłki oddziałom wojskowym chińskim, stojącym na północy Mandżurji. O rozmiarach przygotowań wojennych świadcy fakt, że Chińczycy zdecydowali się na mobilizację wszystkich wojsk mukdeńskich. Fikcyjnym celem mobilizacji jest „aktywna służba pograniczna“. Władze wojskowe chińskie zdecydowały się na uformowanie sześciu armij. Do Cicikaru przyjechało już 24.000 wojska.

Sowieckie radjo ogłasza, że w całej Rosji odbywają się składki na obronę państwa, że całe masy robotników i komsomolców zgłaszają się dobrowolnie do czerwonej armji. W Sormowie, znanym ośrodku fabrycznym, gdzie znajduje się również olbrzymia fabryka lokomotyw, został utworzony samorzutnie jeden ochotniczy bataljon. Na Kaukazie, w sławnem miejscu kąpielowem ressentuki, 300 komsomolców złożyło podanie o przyjęcie do armji sowieckiej w charakterze ochotników. W Smoleńsku robotnicy fabryczni postanowili pracować również w niedzielę i święta, ofiarując nadwyżkę godzin pracy na obronę Związku sowietów.

Trwają intenzywne przygotowania do powołania nowego rekruta. Sporządzono już dokładne spisy, kto z rekrutów podlega poborowi w r. b. z rocznika 1907. W Moskwie sporządzono rejestry rekrutów, zatrudnionych chwilowo w różnych fabrykach. W stolicy ZSSR. będzie urzędowało 17 komisyj poborowych, które natychmiast przystąpią do wcielenia rekrutów do różnych formacyj wojskowych. Komisarjat oświaty ludowej wydaje specjalne czasopismo ifnrmują ce młodzież i rekrutów o życiu, składzie, dowództwie i szczytnych celach krasnej armji. Równocześnie wydaje się odpowiednie zarządzenia, na mocy których powrót robotników na miejsce ich dotychczasowego zajęcia zostanie całkowicie zabezpieczony.

Co francuski komunista opowiada o Rosji

Komunizm prowadzi do barbarzyństwa

Wybitny francuski komunista Paweł Marion, członek centralnego komitetu komunistycznej partji francuskiej i kierownik biura propagandy i agitacji zgłosił w tych dniach swe wystąpienie z partji i uzasadnia swój krok w liście do redakcji „Humanite“ którego, rozumie się, komunistyczny organ wcale nie ogłosił.

Jako bezpośredni powód swego wystąpienia z partji, do której należał przez 8 lat, podaje Marion taktykę komunistycznej międzynarodówki prowadzącą proletarjat od jednej awantury do drugiej. Mimo to nie byłby wystąpił z partji, gdyby się podczas swego pobytu w Rosji, trwającego od października 1924 r. do lutego 1929 r. nie przekonał, że nie chodzi tu tylko o błędną taktykę. Główne zło polega na tem, że kierownicy sowietów i 3 międzynarodówki fałszywie oceniają gospodarcze tendencje świata. Komunizm nie jest drogą do socjalizmu, lecz do przedkapitalizmu i barbarzyństwa.

Tak oświadcza człowiek, który z bliska przypatrzył się sowieckiej Rosji.

Rothschildowie finansują austrjacką Heimwehrę?

Seipel przygotowuje się do objęcia dyktatury

Londynński Daily Telegraph“ przynosi sensacyjny artykuł o obecnej sytuacji w Austrji. Korespondent londyńskiego dziennika donosi, że austrjacka Heimwehra posiada duże zapasy broni i amunicji i jest militarną organizacją, pozostającą pod kierownictwem fachowych oficerów. Pozornie na czele stoją Tyrolczyk dr. Steidle i Styryjczyk dr. Pfriemer, ale właściwa władza spoczywa w ręku niemieckiego majora Pabsta, który jest jednakowoż narzędziem w ręku byłego kanclerza prałata Scipla.

Sensacyjne są wiadomości o finansowych źródłach Heimwehry. Pochodzą one od wiedeńskich Rothschildów, którzy dają pieniądze, by dopomóc Seiplowi do objęcia dyktatury. Poza Rothschildami finansuje jeszcze Heimwehrę niemiecka rodzina Thyssenów, działająca za pośrednictwem „Alpine Montangeselschaft“. Współdziałają w tej akcji również wiedeński prezydent policji dr Schober i minister obrony krajowej Vaugoin.

Międzynarodowy kongres Ligi kobiet dla pokoju w Pradze

W Pradze otwarto onegdaj kongres „Międzynarodowej Ligi kobiet dla pokoju i postępu“. W kongresie biorą udział delegacje 25 krajów. Obecne są członek Rady Ligi Narodów kanadyjska posłanka Mac Phail, angielska posłanka Ellen Wilkinson, niemiecka posłanka Gertruda Baehr. Przewodniczącemi kongresu są sędziwa prezydentka Ligi p. Adams z Chicago i profesorka socjologji uniwersytetu w Bostonie dr. Emilja Balch. Kongres otworzyła p. Addams mową, w której wskazała na niebezpieczeństwo wojny, istniejące mimo paktu Kelloga. Następnie wygłosiła referat szwajcarska delegatka Zubiin o obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej.

Profesor, który zbadał 40.000 zbrodniarzy

Zbrodniarz posiada umysłowość dziecka. — Dziedziczność zbrodni

Amerykański profesor Steeward, kierownik kryminalistycznego instytutu w Chicago, zbadał w tym swoim charakterze około 40,000 zbrodniarzy. Na podstawie rezultatów tych jego badań otrzymuje się inny obraz duszy zbrodniarza.

Zdaniem Steewarda jest każdy zbrodniarz dzieckiem. Kryminalistyka popełnia zasadniczy błąd, mierząc jednakową miarą zbrodniarzy i ludzi normalnych. Morderca, który morduje, ponieważ pcha go w tym kierunku niepohamowanym niczem instynkt pod względem psychicznym, znajduje się na poziomie 14-letniego dziecka. Jego mentalność, jego duchowy horyzont, jego wyobrażenia o śmierci i życiu odpowiadają umysłowości 14-letniego chłopca. Jeśliby się chciało użyć naukowych terminów, możnaby w zbrodniarzach widzieć przedstawicieli typu „demencja praeco“.

Amerykański profesor urządził też cały szereg eksperymentów, by się przekonać, jak zbrodniarze reagują na rozmaite wydarzenia. Eksperymenty polegały na tem, że zbrodniarzom komunikowano rozmaite bądź to radosne, bądź to smutne wydarzenia. Badanie pulsu wykazało, że psychiczna reakcja jest nader słaba. To nam tłumaczy obojętność zbrodnirzy wobec śmierci innych ludzi, jak i wobec własnej śmierci.

Zbrodniarze mają też swój własny kodeks moralności. Jest to kodeks dziecka, dla którego zemsta jest najwyższem prawem. Zbrodniarze są też tak samo zabobonni, jak dzieci. Pośród 40.000 zbrodniarzy, których profesor zbadał, skonstatowano, że 22 tysiące przechodzą z ojca na syna, dlatego profesor jest tego zdania, że jedyną obroną przeciwko zbrodniarzom jest ich kastracja.

Z LETNISK I UZDROWISK

W polskim Marjenbadzie

List z Truskawca

Tyle grubasów spotyka się chyba tylko w Marienbadzie. Gdy widzi się tych otyłych jegomościów na deptaku lub koło źródeł, odnosi się wrażenie jakiegoś między narodowego zjazdu brzuchaczy. Za biuro centralne zjazdu obrałbym wagę zdrojową. Tu o każdej porze dnia gromadzą się oni, by skonstatować, czy już coś stracili ze swej okazałej tuszy. Męczą codziennie prawie tę biedną wagę, która z anielskim spokojem, stoicyzmem wprost i bez szemrania, bez przerwy dźwiga na sobie żywą wagę tęgich kuracjuszy. A ile ona nasłucha się rozmaitych wyzwsik i krytyk. Tak jakby to spokojna waga, była winna, że jej klijentom za mało ubyło ciała. Przyczem są bardzo niecierpliwi. Wczoraj przyjechali, dziś chcieliby już być „bez“ brzucha. Cały rok hodują go i pielęgnują, niczem najdroższy kwiat w oranżerji, a tu zamierzają go stracić odrazu, niby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Rozumiem niecierpliwość tych panów i pań. Nie należy do przyjemności dźwigać w sierpniowym upale balast kilkudziesięciu kilogramów, ale trochę wytrwałości i cierpliwości, a za skutek można ręczyć. Przynajmniej ręczą zań wytrwalsi, głosząc przy każdej sposobności wszem wobec i każdemu z osobna o postępach ich kuracji. Ja osobiście nie życzę żadnemu wrogowi takiej kuracji. Morzą się bowiem ci „biedacy“ głodem, całoroczne smakołyki ustępują tu miejsca sucharom, a woda mineralna zastępuje najlepsze wina. W dodatku piją przeważnie wody przyspieszające trawienie. 2 do 3-ech szklanek „Zosi“ i „Marysi“ na czczo, a... skutek nie daje na siebie długo czekać. Najgłówniejsza jednak część ich kuracji to marsze. Zbierze się grupka grubasków (takich 4-ech starczy za normalnych 10-ciu) i rozpoczynają spacer. Sapiąc jak starego typu lokomotywy zmyci formalnie potem, z kołnierzami w ręku, drapią się nasi stukilowcy do pobliskiego lasu Horodyszcze i mierzą go wszerz i wzdłuż aż do znużenia. Po kilku takich spacerach (chudeusz po takich marszach popadły w suchoty) badają objętność tuszy i zanim staną przed wyrocznią, tj. wagą starają się prowizorycznie stwierdzić skuteczność kuracji przez zaciśnięcie okalającego brzuszek pasa, na jedną bliższą dziurkę. Gdy skonstatują, że przecież nie forsowali się nadaremnie, nie kryją swojej radości, cieszą się jak dzieci i klepiąc się nawzajem po brzuszkach, śmieją się serdecznie, potrząsając miarowo trzema podbródkami.

Sytuacja staje się wprost tragikomiczną, gdy przyjeżdża na kurację takie małżeństwo: on tęgi chce zeszczupleć, a ona natomiast chuderlawa pragnie przybrać na wadze. Istotnie znam autentyczny taki wypadek. Żal mi serce ściska, gdy patrzę na tych ludzi. Przyjechali tu w największej zgodzie, jak idealne małżeństwo, a gdyby tu dłużej mieli pozostać, jedynem wyjściem z sytuacji byłby... rozwód. Bo proszę sobie wyobrazić ten podkreślam prawdziwy stan rzeczy. On jest na djecie — ona jada wszystko, on się morzy głodem — ona ma wilczy apetyt, on chce dużo chodzić — ona dużo spoczywać, on chce wstać — ona spać. Ledwie się ona kładzie na popołudniową drzemkę, budzi ją masażystka, która jego przyszła masować! On chce tańczyć, by schudnąć, ona musi leżakować, by przytyć. On chce spać przy otwartem oknie, bo zmożony jest kuracją, ona je szczelnie zamyka, bo zaziębić się przyzwyczaiła. On się przyzwyczaiła. On wychwala sobie pensję i wikt — ona twierdzi, że głoduje. On się wścieka, gdy mało chudnie — ona, że mało waży. On skwaszony, że słota, bo nie może wycieczkować, ona promienieje, bo chłodno i może na werandzie wygodnie leżakować! Ona robi mu wyrzuty, że sypia snem kamiennym, gdy ona wycieńczona kąpielami nie może oka zmrużyć. — Zbliża się jednak kres udręki. Kuracja ma się już ku końcowi, i oboje wreszcie zadowoleni; on przecież trochę zeszczuplał — a ona trochę przybrała!

Poza swoją tuszą są grubaski istotami wcale przyjemnemi, dobrodusznemi, a w swej gorliwości przestrzegania przepisów leczniczych przesadni, a nawet śmieszni. Niechaj np. lekarz zleci takiemu pacjentowi taniec na schudnięcie. Idzie ci nasz szerokobary jegomość na dancing i puszcza się w tan zazwyczaj z gibką panienką, która obok swego okazałego partnera wygląda jak cyrkówka obok słonia.

Z członków „tłustej rasy“ jedynie duchowni wszystkich wyznań — nie chodzą na dancingi. Jest ich w Truskawcu wcale spora ilość. Rabini i podrabinkowie mają swój punkt zborny obok źródła Naftusi. Dostojniejsi z pośród nich siedzą na ławkach w towarzystwie członków swojego dworu, otoczeni gęstym murem wierzących. Rozmowa toczy się żywo o rzeczach ziemskich i niebieskich, a głównym przedmiotem dyskusji to rady zdrowotne, udzielane wiernym przez cudotwórców. Skrzętnie notują pacjenci rady, a uleczeni umacniają się w głębokiej wierze do swych cudotwórców. Natomiast sami cudotwórcy — ci uniwersalni lekarze — wszystkich dolegliwości fizycznych i duchowych, pozostają w bardzo starannem leczeniu tutejszych lekarzy zawodowych, snadź w myśl starej zasady, że lekarz siebie samego leczyć nie może... i zasięgnąć musi porady drugiego lekarza...

Dr. S. Tannenbaum.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 26 sierpnia.

Obroty na giełdzie dewiz utrzymane w granicach normalnych. Całe prawie zapotrzebowanie pokrywa, (nie mówiąc o tranzakcjach międzybankowych) Bank Polski. W drugiej dekadzie sierpnia zwiększył się zapas pieniędzy i należności zagranicznych o 2,287,754 zł. do 438,823,509 zł. Zwiększył się również zapas pieniędzy i należności zagranicznych, do pokrycia, a to o 675,019 zł. do 82,621,469 zł. Zapas kruszcu wykazuje nieznaczny wzrost o 137,862 zł. do 638,249,303 zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 8,719,402 zł. do 686,811,935 zł. pożyczki zastawowe uległy również, aczkolwiek nieznacznemu zmniejszeniu, a to o 237,961 zł. do 80,162,317 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 19,754,763 zł. do 480,195,167 zł. natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 28,448,870 zł. do 1,296,265,860 zł.

Obie pozycje te stanowiły na dzień 20 sierpnia włącznie kwotę 1,716,461,027 wobec 1,726,155,134 zł. w dekadzie poprzedniej.

Dewizy New York notują bez zmian 8,90, kurs dolara gotówkowego na rynku prywatnym 8,88,4 — 8,00 i pół. Tranzakcje kablem New York przeprowadzane są między bankami na 891,97 i pół do 892 zł. za 100. Dewizy europejskie ulegają minimalnym tylko wahaniom.

Na giełdzie akcyjnej obroty nielicznemi papierami przy tendencji niejednolitej i chwiejnej.

Kursy popularniejszych papierów kształtowały się w tygodniu ubiegłym następująco. (pierwsza cyfra z 16, druga z 23 bm.): 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 91,50, 4 proc. Poż. Inwestycyjna 119,75 — 117, 5 proc. Premj. Poż. Dolarowa 65,50 — 63, 5 proc. Poż. Konwersyjna 47, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 49, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 65,50 — 67,75, Bank Polski 166,25 — 165,25, Lilpopy 31,50 — 20,50, Modrzejów 22,75 — 23.50, Rudzki 32, Ostrowiec 83, Haberbusch 220.

—ogo—

Kursy polskich pożyczek państwowych na giełdach zagranicznych

Polska państwowa 6 proc. pożyczka dolarowa notowana była w lipcu na giełdzie nowojorskiej po kursie najwyższym 78, 5dol., najniższy kurs tej pożyczki wynosił 76 dol. Obroty tą pożyczką na giełdzie nowojorskiej wynosiły w lipcu, miesiącu małego ożywienia giełdowego — 57 tys. dol., podczas gdy w tymże miesiącu w roku ubiegłym obroty wynosiły 76 tys. dol. przy kursie najniższym 83,12 dol., najwyższym — 85 dol.

Notowania 8 proc. pożyczki Dillonowskiej wynosiły: kurs najwyższy 97,5 dol. kurs najniższy 95,5 dol., kurs ostatni — 96 dol., wobec 100,25 dol. w lipcu roku ubiegłego. Obroty tą pożyczką były w lipcu br. na giełdzie nowojorskiej wyższe niż w czerwcu, bo wynosiły 238 tys. wobec czerwcowej sumy 204 tys. dol. W lipcu roku ubiegłego obroty tą pożyczką wynosiły na giełdzie nowojorskiej znacznie więcej, bo 417 tys. dol.

Kurs 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, utrzymującej się na poziomie 85 dol., wynosił w lipcu br. na giełdzie nowojorskiej w notowaniach najniższych 84, 86 dol., w notowaniach najwyższych 88,12 dol., zaś ostatni kurs lipcowy — 85,25 dol. Obroty tą pożyczką na giełdzie nowojorskiej wynosiły w lipcu 363 tys. dol., podczas gdy w tymże miesiącu w roku ubiegłym 573 tys. dol., przy kursie najwyższym 90,50 dol., najniższym 88,25 dol.

—o—

POPRAWA SYTUACJI NA RYNKU KREDYTOWYM. Jak się dowiaduje agencja PID z Banku Polskiego, ilość protestów wekslowych w Banku w m. sierpniu znacznie się zmniejszyła w stosunku do ubiegłych miesięcy letnich. Cyfra protestów w b. m. wyprocy jedynie nieznacznie 5 proc., podówczas gdy w m. lipcu wynosiła 5.37 proc., w m. czerwcu zaś 5.28 proc. Fakt ten oznacza wyraźną poprawę w sytuacji na rynku kredytowym.

WYSTAWA PRODUKCJI ŚLĄSKIEJ. Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej zamierza zorganizować jesienią wystawę w Katowicach, na które złożą się produkty śląskie, znajdujące się obecnie na PWK. w Poznaniu oraz nowe eksponaty kupców, przemysłowców i rzemieślników śląskich. Wystawa ma zostać otwartą w październiku br. (PAT).

Fryzjer serbski wielokrotnym miljarderem

Kto będzie spadkobiercą Krezusa. — Kłopoty poselstwa jugosłowiańskiego i władz angielskich ze 180 kandydatami do miljardowego dziedzictwa.

Prasę całego świata obiegła interesująca wiadomość, że w Londynie zmarł wynalazca maszynki do strzyżenia włosów, Mikołaj Bizumicz, pozostawiając ogromny majątek, bo aż 22 miljony funtów szterlingów. Oczywiście, że wiadomość ta odezwała się szerokiem echem przedewszystkiem w Jugosławji, gdzie żyli powinowaci zmarłego. Zawrzało jak w mrowisku. Redakcje pism codziennych były szturmowane o nowe wiadomości w tej sensacyjnej sprawie. Ze zrozumiałych interesów państwowych cała opinja publiczna ma zainteresowanie w tem, aby dziedzictwo fryzjera- miljardera, przedstawiające olbrzymi kapitał, dostało się w całości do Jugosławji. Dotychczas 30 kandydatom udało się udowodnić swe prawa do majątku zmarłego Bizumicza, ale gwałtem zgłaszają się inni powinowaci, których liczba urosła już do 150. Władze jugosłowiańskie mają twardy orzech do zgryzienia, ufają jednak, że ostatecznie wszyscy powinowaci pogodzą się i zadowolnią podziałem, tembardziej, że na każdego z nich przypadną tak wielkie udziały, o jakich nigdy i najśmielszy z nich nie marzył. Najważniejszą kwestją, pozostającą do rozwiązania jest: czy władze angielskie zezwolą na wywiezienie z granic Anglji tak wielkiego mienia. Jeśli rozstrzygnięcie władz będzie negatywne, wszyscy dziedzice magnackiej fortuny przeniosą się in graemio do Londynu.

Najbardziej interesującą w całej tej historji jest jej oś: Mikołaj Bizumicz, który pozostawił tak olbrzymi spadek. Urodził się on w r. 1823, a życie jego jest raczej jednem pasmem burzliwej powieści.

Pewnego pięknego poranka, młodemu podówczas świniopaskowi sprzykrzyło się paść ojcowskie wieprze, uciekł więc do Rumy i szukał zajęcia. Przypadek zrządził, że mały świniopas zaawansował i został uczniem u pewnego małomiasteczkowego golibrody, nazwiskiem Jovanovicz. W kronikach rumskiego cechu rzemieślniczego znajdujemy uwagę z r. 1836: „Mikołaj Bizumicz, uczeń fryzjerski u mistrza Jovanovicza czyta bardzo źle, a pisać wcale nie umie". Czas szybko mijał, a Bizumicz z biegiem czasu zmądrzał. Po upływie dziesięcin lat był już pierwszorzędnym fryzjerem, czytał i pisał zupełnie poprawnie i wcale nieźle opanował język niemiecki. Ostatecznie został mianowany fryzjerem pułkowym W burzliwym roku 1848 tułał się z pułkiem horwackim po Włoszech, po Czechach i po Galicji, aż w roku 1851 porzucił służbę wojskową i powrócił do wioski rodzinnej. Szczęśliwym trafem wpadł na myśl skonstruowania maszynki, przy pomocy której możnaby dogodniej i prędzej strzyc włosy. Myśl ta stała się niejako jego manją prześladowczą i nie opuszczała go nigdy. Strzegł jej też jak oka w głowie, wreszcie potrzebując pieniędzy do realizacji swego projektu zwrócił się do swych krewnych z prośbą o udzielenie mu pożyczki w wysokości 100 guldenów. Odtąd stał się pośmiewiskiem, otrzymał przydomek „warjat", a nawet ze strony fanatycznych krewnych groziło mu zamknięcie w domu dla obłąkanych. Bizumicz udał się ponownie na tułaczkę i nie wiadomo jakim cudem dostał się do Londynu, gdzie łaskawa fortuna udarzyła go uśmiechem szczęścia, pozwalając znaleźć odpowiedniego finansistę, gotowego do udzielenia wszechstronnej pomocy. Był to prawdziwy angielski bussinessmann.

W kilka tygodni później wynalazek przeszedł do historji fryzjerstwa. Opatentowawszy go we wszystkich krajach świata Mikołaj Bizumicz zastrzegł sobie wyłączne prawo fabrykacji. I tak, maszynki do strzyżenia włosów były wyrabiane w nieskończonych ilościach, a olbrzymie dochody płynęły do kieszeni Mikołaja. W kilka lat później Bizumicz był już bogaczem i głównym akcjonarjuszem wielu akcyjnych towarzystw.

O jego dalszem życiu w Anglji brak ściślejszych wiadomości. W r. 1906 przyszła z Anglji wiadomość, że Mikołaj Bizumicz zmarł, a w r. 1907 władze angielskie podjęły starania o nawiązanie kontaktu ze spadkobiercami, lecz prawdopodobnie wskutek pomyłki adresowej listy i zapytania wracały niedoręczone z miejsca urodzenia Bizumicza. O Bizumiczu wszyscy zapomnieli.

Wybuchła wojna światowa. O patrymonjum zmarłego w Anglji Jugosłowianina nikt się nie starał. Dopiero po wojnie władze angielskie wznowiły poszukiwania za spadkobiercą i wreszcie za pośrednictwem poselstwa jugosłowiańskiego przyszły pierwsze odpowiedzi. Majątek Bizumicza wynosi 22 miljony funtów szterlingów tj. około 6 miljardów 160 miljonów dolarów. Ogromny ten kapitał, zdeponowany w jednym z londyńskich banków, czeka na podział pomiędzy prawych spadkobierców. Pierwszym zgłoszonym kandydatem do miljonowej fortuny był pewien młody adwokat, który udał się natychmiast do Londynu, celem udowodnienia swych praw do dziedzictwa.

Interesującym w danym wypadku jest fakt, że olbrzymia fortuna Mikołaja Bizumicza nie mogłaby być wypłaconą w dinarach, nawet gdyby sobie tego wyraźnie życzyli spadkobiercy, gdyż w całej Jugosławji znajduje się dzisiaj w obiegu zaledwie 5 miljardów 200 miljonów dinarów! (C-s)

Cesarz Franciszek Józef I. i rabin cudotwórca z Czortkowa

Jak wiadomo, cesarz Franciszek Józef I. cieszył się bardzo wielką popularnością wśród żydowskiego społeczeństwa dawnej Galicji. Niezliczone też o nim krążyły legendy, a jedną z najbardziej charakterystycznych pozwolimy sobie opowiedzieć naszym czytelnikom:

Cesarz ukończył właśnie 70 rok życia, czuł się słabym i starym, nie dowierzał już swoim lekarzom i dlatego chciał zasięgnąć rady jednego z słynnych cudotwórców, znajdujących się w jego państwie. Przypadek zrządził, że właśnie w tym czasie odbywały się we wschodniej Galicji manewry, w których cesarz osobiście brał udział. Wschodnia Galicja była wówczas siedzibą 3 rabinów cudotwórców, a mianowicie czortkowskiego, husiatyńskiego i kopeczynieckiego. Cesarz wybrał rabina rezydującego w Czortkowie.

Pewnego dnia zapukał cesarz przy bramie jako żebrak do bram pałacu rabina w Czortkowie, ale nie chciano go wpuścić, ponieważ dość było żebraków, którzy w Czortkowie kręcili się koło „dworu". Stary żebrak był jednakowoż uparty, nie wdawał się w żadne rozmowy, lecz wciąż powtarzał po niemiecku jedno słowo „Zum Wunderrabbi!" Gdy tak służba kłóciła się z żebrakiem, wyszedł sam rabin cudotwórca i zaprosił z wyrazami najwyższego szacunku żebraka do swego gabinetu. Dobrą godzinę tak ze sobą konferowali cudotwórca i cesarz. Wreszcie cudotwórca odprowadził znowu starego żebraka do drzwi, a na pożegnanie go pobłogosławił. A o czem ze sobą mówili? — I tę tajemnicę zdradza nam ludowa legenda. Cesarz skarżył się na swą chorobę, na swą starość, a cudotwórca zapewniał go, że będzie jeszcze żył długo, jeśli będzie występował w obronie Żydów. Cesarz przyrzekł to uczynić, a obaj, to jest cesarz i cudotwórca dotrzymali słowa.

Takieto legendy krążyły wśród chasydów żydowskich o cesarzu Franciszku Józefie I.

50,000,000,000 PAPIEROSÓW. Największe plantacje tytoniu w Stanach Zjednoczonych znajdują się w Stanie North Carolina W roku ubiegłym z plantacji w tym Stanie zebrano 468.000.000 funtów angielskich tytoniu (212 miljonów klg.), z którego wyprodukowano 50 milj. papierosów, czyli prawie połowę ogólnej ilości wypalonych przez ludność Stanów Zjednoczonych papierosów. W porównaniu z rokiem 1927 obszar plantacji tytoniowych zwiększył się znacznie.

Wiadomości z kraju

Bł. p. Bernard Jachcel

W zeszłym tygodniu nadeszła do Oświęcimia z Palestyny wiadomość o śmierci błp. B. Jachela. Zmarły po wystąpieniu z gimnazjum pracował przez dłuższy czas w org. Szomrowej w Oświęcimiu, następnie wstąpił do „Kibucu“ i jako chaluc wyjechał w marcu br. do Erec, gdzie zachorował na tyfus. Po krótkiej chorobie przewieziony do szpitala w Tel Awiwie zmarł przeżywszy lat 22.

Nieskazitelność charakteru zjednała zmarłemu uznanie i szacunek wszystkich kolegów, toteż przedwczesna śmierć wzbudziła ogromny żal u całej żydowskiej młodzieży narodowej. Rodzinie zmarłego towarzyszy ogólne współczucie.

Cześć Jego pamięci! (F. W.)

List z Sanoka

Samobójstwo na Posterunku Policji. — Schwytanie niebezpiecznych bandytów. — Walne Zgromadzenie Zw. Żyd. Akademików.

Przed kilku dniami został przytrzymany przez tut. policję niejaki Marjan Stefan Wołujczuk z Łodzi, który nie chciał wytłumaczyć celu swego przybycia do Sanoka. Wykorzystując moment kiedy dyżurujący posterunkowy udał się do drugiego pokoju celnym strzałem w głowę z własnego rewolweru pozbawił się życia.

Jak się dowiadujemy powodem samobójstwa był tragiczny koniec nielegalnie przeprowadzonej operacji na osobie kochanki p. K. z Sanoka, w czem denat był pomocny przez dostarczenie funduszów na ten cel, za co był też przez policję łódzką ścigany.

Po aresztowaniu głośnego bandyty Kobylarskiego udało się dzięki energicznym wysiłkom tut. policji wpaść na ślad dwóch dalszych bandytów w osobie Święsza i Drozda. Aresztowani przyznali się do zamordowania, przez policję długo poszukiwanych bandytów, Strycharskiego i Kowalczyka grasujących w powiecie dobromilskim, sanockim i Birczy.

Wczoraj odbyła się ekshumacja zwłok obu zamordowanych. Dalsze śledztwo w toku.

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Żyd. Akademików, które stało pod znakiem reorganizacji i sanacji. Nowo wybrany Wydział postawił sobie za zadanie zaktywizowanie wszystkich sił i współpracę z organizacjami narodowemi.

Wybrani zostali: Pp. Dr. Sobel I. przew. Löfflówna Wanda — wiceprzewodn. Trauner Artur, Reiss Mojżesz, Ornsteinówna Anna i Mgr. Ornstein Juljusz. Elem.

Poświęcenie pierwszego żydowskiego domu robotniczego w Łodzi

W dniach 24 i 25 bm. łódzcy robotnicy żydowscy obchodzili poświęcenie pierwszego żydowskiego domu robotniczego w Łodzi. Robotnicza spółdzielnia mieszkaniowa „Forojs“ („Naprzód“) zakończyła budowę pierwszego 5-piętrowego domu mieszkalnego i oddała go do użytku swych członków Dom składa się z 30 mieszkań po 1 pokoju, kuchni, kurytarzu, zaopatrzonym w różne udogodnienia mieszkaniowe. Spółdzielnia mieszkaniowa założona została przed 3 laty. Kamień węgielny pod budowę domu położony został w październiku 1927. Obecnie spółdzielnia posiada trzy place w różnych częściach miasta. Na fundusze spółdzielni składają się sumy członkowskie i kredyty udzielone przez Bank Gospodarstwa Krajowego oraz poczęści przez „Fundation“.

Uroczysta akademja oddania gmachu do użytku lokatorów odbyła się w sali rady miejskiej. Mowcy wskazali, że jest to pierwszy w Europie dom mieszkalny, wzniesiony przez robotników żydowskich. Na akademji odczytano liczne powitania.

Spółdzielnia budowlana „Forojs“ założona została przez Poale Sjon i w skład jej zarządu centralnego wchodzą m. in. radni m. Łodzi pp. Holenderski, dr. Szyfman, Edelman, Wołyński, Karpet, red. I. Szulman i inni.

—o—

8 RABINÓW W WILNIE. Na ostatniem posiedzeniu gminy żydowskiej w Wilnie załatwioną została ostatecznie sprawa rabinów. Zamiast, jak to było ustalone przedtem, sześciu rabinów, uchwalono powołać 8-miu, z tem jednak, że wysokość ich pensyj będzie zmniejszona w ten sposób, aby łącznie nie przewyższało to preliminowanej sumy.

DEZYNFEKOWANIE PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH. Ważną sprawę poruszyło ostatnio „Słowo“ wileńskie. Sprawa dotyczy dezynfekowania podręczników szkolnych zużytych. Wraz z otwarciem szkół na jesieni powstaje handel podręcznikami szkolnemi wśród uczniów, jak również i w księgarniach, zwłaszcza w antykwarniach, które przez lato skupują od młodzieży szkolnej niepotrzebne jej już podręczniki, by je odsprzedać na jesieni nowym zastępom młodzieży, przeniesionej do klas wyższych. Z uwagi na to, że papier książkowy zachowuje aktywność zarazków chorobotwórczych, powinny być książki przedezynfekowane.

ZYGMUNTOWI TURKOWOWI NIE ZEZWOLONO NA PRZYBYCIE DO MOSKWY. Poselstwo sowieckie w Warszawie odmówiło udzielenia wizy do Rosji znanemu aktorowi i reżyserowi „WiKT'u“ p. Zygmuntowi Turkowowi, który zamierzał udać się tam celem studjów w moskiewskiej szkole filmowej. W tych dniach p. Turkow wyjeżdża do Berlina, gdzie wstąpi do tamtejszej szkoły filmowej.

ZAKAZ PRZELOTÓW SAMOLOTÓW SOWIECKICH NAD TERYTORJUM POLSKIEM. W związku z dokonywanemi licznie w ostatnich dniach przelotami samolotów sowieckich nad terytorjum Polski ze strony granicy polsko- sowieckiej władze ochrony pogranicza zwróciły władzom sowieckim uwagę na zakaz przelotów takich bez odpowiedniego zezwolenia naszych władz.

30 KIJÓW JAKO ŚRODEK PEDAGOGICZNY. Warszawski sąd dla małoletnich wysłał do wszystkich domów poprawczych prośbę o przysłanie do sądu statutów domów poprawczych. Także śląski dom poprawczy, założony w roku 1920 przysłał statut zatwierdzony już przez województwo. Statut ten przewiduje jako jeden ze środków pedagogicznych — bicie. „Jeden do 30 kijów“ — tak napisane jest w statucie domu poprawczego. Nawet w Studzieńcu tego nie było!

WYNALAZEK KATA MACIEJOWSKIEGO. Kat Maciejowski jest, jak wiadomo, oficjalnym urzędnikiem ministerstwa sprawiedliwości. Maciejowski wniósł obecnie do ministerstwa swój własny projekt krzesła elektrycznego. Jest on z zawodu elektrotechnikiem i proponuje, by szubienicę zamienić na elektryczne krzesło. Wieszanie skazańców — powiada Maciejowski — jest jego drugim fachem, elektryczne krzesło — to dla niego sposobność połączenia dwóch zawodów: elektrotechnika i kata.

ZE SPORTU

TABELA MISTRZOSTW LIGI

po niedzielnych zawodach przedstawia się następująco: 1) Warta 22 punktów 16 gier, 2) Wisła 21 pkt. 16 gier, 3) ŁKS 18 pkt. 16 gier, 4) Cracovia 17 pkt. 14 gier, 5) Garbarnia 17 pkt. 14 gier, 6) Czarni 16 pkt. 15 gier, 7) Legja 16 pkt. 15 gier, 8) Polonja 13 pkt. 15 gier, 9) Warszawianka 12 pkt. 15 gier, 10) Turyści 12 pkt. 15 gier, 11) Ruch 11 pkt. 14 gier, 12) IFC 10 pkt. 5 gier, 3) Pogoń 9 pkt. 14 gier.

Wyniki niedzielnych zawodów ligowych były następujące:

Warszawianka—Wisła 3:2, Warta—Ruch 5:0, ŁKS—Legja 1:1, Polonja—Pogoń 2:0.

—o—

MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE ZDOBYŁ MAK STOLAROW, zwyciężając w finale Warmińskiego 6:3, 8:6, 7:5.

Mistrzostwo w grze pojedynczej pań zdobyła p. Jędrzejowska z Krakowa, bijąc w finale Raciborską 6:1, 6:2.

W grze podwójnej zwyciężyły Raciborska i Posełtówna, bijąc Orzechowską i Grobiewską 7:5, 6:2.

W grze pojedynczej juniorów mistrzostwo zdobył Czyżewski (Kraków) bijąc Macuszyńskiego (Warszawa) 6:1, 3:6, 6:4.

LEKKOATLETKI POLSKIE odniosły zwycięstwo nad czechosłowackiemi, jak już wczoraj donieśliśmy z Król. Huty, uzyskując 72 i pół punktów przeciw 32 i pół punktów. Walasiewiczówna pobiła rekord Polski na 100 metrów, osiągając czas 12,8. W rzucie dyskiem zwyciężyła ministrowa Konopacka- Matuszewska, rzucając na 35.94 m. przed Vodickową (Czechosłowacja) 34.99. W biegu na 80 metrów przez płotki Freiwaldówna osiągnęła drugie miejsce (13.6) po Szabińskiej (13.1).

SEKCJA CYKLISTÓW ŻKS MAKKABI zawiadamia, że w dniu 1 września z okazji Mistrzostwa Kolarskiego szosowego w Poznaniu, urządzi wycieczkę do Poznania. Zgłoszenia uczestników przyjmuje p. H. Abrahamer, Zakład dentystyczny p. Stożki, Kraków, Rynek Gł. 15 do dnia 28 bm. włącznie.

W dniu 8 września br. odbędą się zawody kolarskie o mistrzostwo klubu na szosie Mogilańskiej. Start o godzinie 9-tej rano. Trasa biegu wynosi 50 klm.

OŚWIĘCIM. ŻTGS Kadimah—ŻRKS Kraft (Chrzanów 3:0 (1:0).

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 27 sierpnia

Kraków (312.8) 15'40 Komun. gosp. i lotn. meteor. 16'30 Program dla dzieci. 17 Koncert płyt gramof. 17'25 „Wykład radjotechniczny“ wygł. prof. dr. Wilkosz. 17'50 Komun. PWK. 18 Koncert popularny z Warszawy. 19 Rozmaitości, komun. 19'25 Odczyt o Kongresie oceanograficznym, wygł. prof. dr. Siedlecki. 20 Koncert poświęcony Mozartowi. 22 Komun.

Daventry (479.2) 20 Wiecyór Haydna i Mozarta.

Kopenhaga (281) 21'45 Muzyka klasyczna.

Królewiec (276) 20 Muzyka północna.

Kenigswusterhausen ((1635) 21 „Orfeusz“, słuchowisko Rudolfa Lonharda.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Sobotnie inauguracyjne przedstawienie „Samuela Zborowskiego“ wywołało tak nadzwyczajne zainteresowanie, że we wczorajszym, pierwszym dniu sprzedaży biletów rozebrano odrazu większą część miejsc. Wobec tego kasa dzienna otrzymała już bilety na drugie i trzecie przedstawienie sztuki. Także zgłoszenia na stałe miejsca premjerowe napływają tak licznie, iż dotąd już przewyższyły kilkakrotnie największą cyfrę, jaką notowano w ostatnich latach. Licząc się z często wyrażanemi życzeniami, zwłaszcza ze sfer kupieckich, ustalono początek przedstawień w sezonie letnim na godz. 8 wieczorem. Na pierwszem przedstawieniu ukażą się programy w nowej, ozdobnej szacie typograficznej, która utrzymana będzie na stałe w tym sezonie.

— **DRUGI I OSTATNI WYSTĘP CZESKIEJ REWJI „NARODNI DIVADLO PRAHA“** z udziałem pp. A. Gromvellowej, O. Augustowej, T. Muffa, odbędzie się dziś tj. we wtorek 27 bm. w Starym Teatrze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. T.: Szkoła żydowska, Kraków Brzozowa.

A. Z.: 1) Zasadniczo — tak. 2) W ograniczonej liczbie.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 38	Sierpień 27 Wtorek 21 Ab 5689	Zachód słońca 18 m. 38

Nowe zarządzenia w krakowskiej Kasie Chorych

Kasa chorych m. Krakowa komunikuje:

Komisarz rządowy Kasy chorych przyjmuje strony interesowane w każdy wtorek i piątek od godz 11 do 12, dyrektor i inspektor adm codziennie od godz. 11 do 12. Biura Kasy chorych dostępne są dla stron codziennie od godz. 9 do 13. Telefonicznie należy zwracać się do Kasy chorych przez centralę czynną od godz. 8 do 20. (Nr. telefonów państwowych 0182, 1289, 4662) względnie telefonem Nr. 2868 (czynny w permanencji), do filji w Podgórzu telefonami Nr. 0450 i 3739, do Komisarza rządowego telefon prywatny w mieszkaniu Nr. 1917, do Dyrektora Kasy Nr. 4152. Przed zgłoszeniem się u Komisarza rządowego względnie Dyrektora Kasy winne jednak strony interesowane zwrócić się bezpośrednio do właściwych biur, gdyż interwencja u wymienionych jest bezcelowa przed załatwieniem sprawy w odnośnem biurze.

W poczekalni obok biura Komisarza rządowego w gmachu Kasy chorych na III p. umieszczono skrzynkę zażaleń, gdzie strony z powodu dostrzeżonych niewłaściwości w funkcjonowaniu poszczególnych organów kasowych, mogą składać zażalenia pisemne, ewentualnie nawet bez podpisu. Zażalenia takie rozpatrywane będą przez Komisarza rządowego celem usunięcia wykazanych niewłaściwości.

Nadto zaznacza się, że w ostatnich czasach szereg ubezpieczonych wnosi do Kasy chorych podania o udzielenie urlopu i zapomogi na wyjazd. Ponieważ Kasa chorych nie jest upoważnioną do udzielania urlopów ubezpieczonym, lecz jedynie ich pracodawcy, przeto wnoszenie takich podań jest zupełnie bezcelowe. Również nie udziela Kasa chorych zapomóg na wyjazd, lecz jedynie w razie uznania członka za niezdolnego do pracy udziela Kasa zasiłków chorobowych, przyczem przebywających poza jej okręgiem zwalnia od zwyczajnej kontroli w razie choroby.

Przed wyjazdem na studia zagranicę

Akademickie Biuro Tłumaczeń i Korespondencji przy Centr. Kom. Wyk. Zw Żyd. Instyt. Sam. Wyż. Ucz. Pol. komunikuje, iż uzyskało ulgi kolejowe dla studentów wyjeżdżających na studja do Niemiec, Belgji, Francji, Czechosłowacji itd.

W związku z powyższem biuro udziela wszelkich informacyj i przyjmuje już zapisy do grupy wrześniowej. Zapisy kończą się trzy tygodnie przed wyjazdem grupy.

Jednocześnie komunikujemy, iż władze akademickie uniwresytetu w Bratislavie (Czechosłowacja) upoważniły zawiadomić kolegów, którzy wysłali papiery, celem zaliczenia ich w poczet słuchaczy wym. uniw., że proszeni są o nadesłanie kosztów porta na adres uniwersytetu i papiery niezwłocznie będą odesłane, gdyż uniwersytet przyjmuje jedynie po osobistem zgłoszeniu się.

Biuro mieści się w Warszawie przy ul. Plac Żelaznej Bramy Nr. 6 m. 11 tel. 253—68 i przyjmuje interesantów w sprawach ulg kolejowych od godz. 19—20.

Infromacje pisemne udzielane są po uprzedniem przesłaniu zł 12 na pokrycie kosztów informacyjnych.

• • •

Ze względu na bliski początek roku szkolnego, podaje Związek Studentów Obywateli Polskich „Samopomoc" w Pradze do wiadomości, że załatwia za minimalną opłatą przyjęcia na wszystkie wyższe szkoły w Pradze czes., jakoteż udziela dokładnych informacyj za opłatą 3 zł., przyjmuje zlecenia i interwenjuje we wszystkich urzędach. Adres: „Samopomoc" Stud. Obyw. Polsk, Praha II Spalena 26 Palac „Olympic" Czechosłowacja.

Zmiana rozkładu lotów pasażerskich

Z dniem 16 sierpnia br. wprowadzony został na polskich szlakach powietrznych jesienny rozkład lotów, według którego samoloty kursują codziennie w obu kierunkach między Warszawą i Poznaniem (do zamknięcia P. W. K. dwa razy dziennie), dalej między Warszawą—Katowicami—Krakowem Warszawą—Lwowem, Warszawą—Gdańskiem, Katowicami—Poznaniem, Poznaniem—Bydgoszczą — Gdańskiem. Pozatem samoloty kursują co drugi dzień w obu kierunkach między Warszawą a Krakowem bezpośrednio, oraz Krakowem a Wiedniem. W pozostałe zaś dni tygodnia z Warszawy do Krakowa przez Katowice, skąd dalej przez Brno do Wiednia, oraz z Wiednia przez Brno do Katowic lub Krakowa i Warszawy. Między Katowicami a Krakowem samoloty w obu kierunkach dwa razy dziennie.

Nowy rozkład lotów zezwala na odbycie podróży powietrznej w jednym dniu z przesiadaniem na linjach: Kraków—Katowice—Poznań—Bydgoszcz—Gdańsk, Kraków—Katowice—Warszawa—Gdańsk Gdańsk—Warszawa—Katowice—Brno, Katowice—Kraków — Brno, Kraków - Katowice — Wiedeń, Lwów — Warszawa—Gdańsk, Lwów—Warszawa—Poznań, Warszawa—Katowice— (Kraków) —Wiedeń, lub w kierunku odwrotnym.

NOWY TYP BILETÓW KOLEJOWO- LOTNICZYCH

Agencja PID dowiaduje się, iż w Ministerstwie Komunikacji opracowywane jest zarządzenie o wprowadzeniu nowego typu biletów t. zw. kolejowo- lotniczych. Bilety takie umożliwiałyby pasażerom odbywanie części drogi samolotem (w granicach obecnej komunikacji lotniczej w kraju) pozostały zaś odcinek drogi koleją. Projektowane jest inowacje tę rozciągnąć także na przesyłki i bagaże celem umożliwienia przyspieszenia ruchu pocztowo- bagażowego. Bilety kolejowo- lotnicze mają być wprowadzone z czasem również w komunikacji międzypaństwowej w miarę zawierania konwencyj lotniczych z obcemi państwami.

2041 linii autobusowych w Polsce

Komunikacja autobusowa w Polsce rozwija się w niebywale szybkiem tempie Według danych min. robót publicznych, liczba linij autobusowych w 1927 r. wynosiła 984, a w r. 1928 sieć linij międzymiastowych wzrosła do 2041. W bież. roku i ta cyfra jeszcze bardzo znacznie powiększyła się.

Na wszystkich linjach kursowało 2121 autobusów, stanowiących własność 1717 przedsiębiorstw Z międzymiastowej komunikacji autobusowej korzystało 138.750 osób, przyczem autobusy przebyły 285.677 kilometrów przy długości szlaków 20.281 klm.

Ujęcie rabusia podczas włamania

Andrzej Stachel (lat 24) zam przy ul. Krzywda zgłosił do policji, że gdy w dniu 25 bm. o godz. 4-tej będąc w stanie podpitym siedział w bramie domu przy ul. Józefa l. 36, przystąpiło do niego 3-ch nieznanych mu osobników i jeden z nich uderzył go w głowę, a drugi chwycił go rękami za szyję i zabrał mu z kieszeni marynarki chusteczkę z kwotą 30 zł i zegarek niklowy wartości 17 zł. poczem szybko deszli w ulicę Szeroką.

Tegoż dnia o godz. 5-tej przytrzymany został na gorącym uczynku włamania do składów białoskórniczych Salomona Keila i Chrobaka przy ul. Wawrzyńca l. 28 — Wojciech Krański (lat 26) wyrobnik bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, przy którym znaleziono w kieszeni dwa wytrychy, 1 zegarek niklowy, chusteczkę i kwotę 1 zł 9 Ogr. Zegarek i chusteczkę rozpoznał poszkodowany Stachel jako swoją własność. Przytrzymanie Krańskiego spowodowali właściciele powyższych składów, którzy tamtędy przechodzili.

—o—

— GENERAŁ BRYGADY DR. MARJAN KUKIEL, docent Uniw Jag., został powołany przez Ministra Spraw Wojsk. ze stanu nieczynnego i oddany do dyspozycji ministra Spraw Wojskowych.

— O SKRZYNKI POCZTOWE W BRAMACH DOMÓW. Związki Przemysłowców zwróciły się do Ministerstwa Poczt i Telegrafów z memorjałem o przyspieszenie instalowania skrzynek pocztowych w bramach domów. Ma to ułżyć w pracy listonoszom i przyspieszyć doręczanie poczty.

— Z TARGOWICY. Spędy bydła na targi w ub. tygodniu były następujące: spędzono buhaji 171, wołów 67, krów 157, jałówek 183, cieląt 586, nierogacizny 723, razem 1887 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1848 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 68 sztuk, pozostały niesprzedane 2 sztuki. W porównaniu z poprzednim tygodniem był spęd większy o 44 sztuk bydła, 111 szt. cieląt, zaś mniejszy na nierogaciznę o 180 sztuk. Ceny bydła i nierogacizny pozostały niezmienione Ceny cieląt mają tendencję zwyżkową.

— WYPADEK KOLEJOWY. Onegdaj o godz. 17 najechała maszyna kolejowa Nr. 2431 prowadzona przez maszynistę wojsk. Romana Granowskiego z 1 pułku sap. kol. w Krakowie na przejeździe Sulechów—Dojazdów na wóz Jana Kwatra z Łuczanowic. Wóz został połamany a Kwater odniósł lekką ranę w prawą rękę. Wypadek został spowodowany brakiem rampy kolejowej. Dochodzenia prowadzi posterunek policji w Sulechowie.

— STRZELANINA NA BIELANACH. Onegdaj około godz. 18-tej na drodze publicznej w gminie Bielany w czasie sprzeczki na tle osobistych porachunków Karol Szwajda oddał trzy strzały z rewolweru do Stanisława Pazeli, raniąc go lekko w prawy bok. Sprawca dotychczas nie został ujęty. Dochodzenia prowadzi policja w Liszkach.

— KRWAWA ZEMSTA. Jan Sobański z Zuba Suchego spotkawszy się dnia 22 bm o godz. 15'30 na drodze w Ciągówce ad Zakopane z Andrzejem Stochą zwanym „Waka" z Zuba Suchego po krótkiej sprzeczce z nim strzelił trzykrotnie do Stocha z rewolweru raniąc go ciężko w żołądek. Stoch ws tanie groźnym został przewieziony do szpitala klimatycznego w Zakopanem. Powodem zajścia była nienawiść jaką Sobański oddawna żywił do Stocha. Sobański został przytrzymany.

— NIE PCHAJ PALCA MIĘDZY DRZWI... Marjan Owca zam. przy ul. Król. Jadwigi l. 60 zgłosił do policji, że dnia 25 bm. przechodząc przez Błonia napotkał awanturujących się Włodzimierza Uchwała i Karola Panka zam. przy ul. Przegoń l. 18; gdy chciał rozdzielić względnie pogodzić ich, został pchnięty nożem przez Uchwałę w lewą rękę, doznając lekkiego uszkodzenia ciała.

— PODCZAS DRZEMKI. Józef Chil ze Lwowa, zgłosił do policji, że w dniu 25 bm. około godz. 23-ciej w czasie drzemki na plantach w Krakowie skradziono mu portfel z kwotą 20 zł i dowodem osobistym.

— KRADZIEŻE W POCIĄGACH. Irena Muszas ka, słuchaczka Uniwersytetu w Paryżu, zam. w Warszawie zgłosiła, że w dniu 25 bm. w czasie jazdy pociągiem na przestrzeni Sucha—Stronie skradziono jej torebkę z kwotą 100 zł i dowodem osobistym. — Ożóg Mikołaj z Rzeszowa zgłosił, że w dniu 25 bm. w czasie jazdy pociągiem na przestrzeni Katowice—Szczakowa skradziono mu portfel z kwotą 180 zł i dowodem osobistym.

— ARESZTOWANY został pod zarzutem kradzieży srebrnego zegarka na szkodę Tadeusza Herza — Feiwel Izrael Goldwirt, zam. przy ul. Skawińskiej.

Kobiety tureckie i życie publiczne

Wojna światowa i jej następstwa przyniosły wiele zmian w publicznem życiu kobiet, które uzyskują stopniowo wstęp do życia społecznego i współzawodniczą z mężczyznami. Dotychczas używano kobiet tureckich jedynie do nauczania w szkołach elementarnych, wydziałowych lub w żeńskich szkołach średnich W ubiegłym tygodniu turecka adwokatka broniła przed trybunałem w Carogrodzie młodocianego mordercę. Drugą dziedziną pracy tureckich kobiet jest praca kancelaryjna, w szczególności zawód stenotypistki. Rząd turecki popiera starania kobiet, chcących się poświęcić służbie państwowej i pracy społecznej i robi wielkie udogodnienia. I tak np. w najbliższej dobie mają być otwarte we wszystkich większych miastach Turcji: w Carogrodzie, w Angorze, w Bruse, w Smyrnie i in. ogródki dziecięcie, gdzie bezpłatnie będą pielęgnowane i doglądane dzieci matek, pracujących i zarabiających na utrzymanie. (C-s).

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień b. r.

Sprawa Kotel Maarawi przed Ligą Narodów

Poniżej zamieszczamy list naszego genewskiego korespondenta o dyskusji jaka się toczyła na sesji Komisji mandatowej Ligi Narodów w sprawie Kotel Maarawi. Szczegóły tej dyskusji świadczą dobitnie o słuszności postulatów żydowskich do Sciany Płaczu oraz uwyjaśnia[illegible] do ostatnich zajść. — **Red.**

Debata palestyńska podczas ostatniej, lipcowej sesji Komisji Mandatowej była stosunkowo krótka i nie przyniosła rezultatów, jakich można się było po niej spodziewać w związku z osobistem prybyciem do Genewy nowego Wysokiego Komisarza i właśnie wówczas dokonaną zmianą rządu Wielkiej Brytanji. Sir John Chancellor nie wystąpił z żadnym programem, nie zakreślił, choćby pobieżnie, wielkich linij wytycznych, jakiemi kierować będzie się na przyszłość polityka angielska w Palestynie, lecz powołał się jeno na oświadczenia swoich poprzedników, które, jak wiadomo — za wyjątkiem jednego tylko wystąpienia Sir Herberta Samuela — były zawsze sprawozdaniem, ale nigdy programem. „Plus ca change, plus c'est la meme chose“ — powiadają Francuzi... Sprawozdanie Komisji dla Rady Ligi Narodów jest więc odpowiednio ubogie w treść i ciężar gatunkowy: Komisja uprasza władzę mandatową o dokładniejsze przedstawienie — w rocznem, pisemnem raporcie — ogólnego politycznego i ekonomicznego położenia kraju, o więcej dat w działach dotyczących hygieny społecznej, oświaty i pracy, o dokładne informacje w sprawie udzielonej koncesji dla eksploatacji bogactw Martwego Morza i w sprawie programu robót dookoła budowy portu w Haifie. W drugiej, specjalnej „uwadze“ wyraża Komisja nadzieję, że otrzyma na przyszły rok od rządu szczegółowe informacje o przygotowującem się obecnie układzie między Egiptem, Syrją a Palestyną w sprawie wspólnego zwalczania niedozwolonego handlu narkotykami. Reszta uwag, w sprawozdaniu Komisji od Rady, dotyczy Transjordanji.

Długa i ciekawa debata rozwinęła się dookoła zagadnienia Kotel Maarawi. Konkluzje, które przedkłada, Komisja, w odpowiedzi na petycje arabskie w tej sprawie, Radzie Ligi, brzmią następująco:

1. Komisja przypomina i powtarza swoje polecenia z uprzedniej sesji, w których wskazała na korzyści doprowadzenia do swobodnej, pod auspicjami władzy mandatowej zawartej ugody między gminą żydowską a muzułmańską, co do ich praw do miejsca przed Ścianą Płaczu. Jak długo ugoda taka do skutku nie doszła, ocenia Komisja z uznaniem starania władzy mandatowej w kierunku uchronienia obecnego, faktycznego stanu rzeczy przed jakiemikolwiek zmianami.

2. Po wysłuchaniu oświadczeń władzy mandatowej o będących w mocy ustawach, co do wywłaszczania dla celów dobra publicznego, jest Komisja tego zdania, że odnośne obawy petentów są nieuzasadnione.

Komisja otrzymała w sprawie Ściany Płaczu telegram i list „Ogólnej Konferencji Muzułmańskiej dla obrony Buraku“, odbytej w Jerozolimie z początkiem listopada 1928 roku, telegram, te samej daty, „Najwyższej Rady Muzułmańskiej w Jerozolimie“ oraz list Emira Szekiba Arslana i towarzyszy (Kongres syryjsko palestyński). Wszystkie te petycje arabskie, utrzymane w tonie gwałtownym i namiętnym, zawierają szereg niesłychanych zarzutów i twierdzeń i grożą otwarcie użyciem siły przeciwko Żydom, w razie gdyby rząd zajął z ich postulatami niezgodnie stanowisko. Według zapodań Arabów byłoby miejsce przed Ścianą Płaczu nietylko prywatną własnością „wakufu“ (t. j. muzułmańskiej fundacji dla celów religijnych) — czemu nikt nie przeczy — ale także jednem z największych, *wyłącznie muzułmańskich(!)* miejsc świętych, znanem pod nazwą „Burak al Szarif“, o którem wspomina Koran *) Żydzi — powiadają petenci arabscy — nie mieli nigdy żadnego prawa do tego miesca i wolno im było tylko, taksamo jak wyznawcom każdej innej religji, tam przychodzić i ewentualnie *przystawać*, nigdy jednak, nietylko się modlić, ale tam nawet choćby tylko głośno mówić(!) Pretensje Żydów do prawa odprawiania modłów przed Ścianą Płaczu są czemś całkiem nowem (sic) i zadośćuczynienie tym pretensjom zagrażałoby w wysokim stopniu prawom własności Muzułmanów. Dalej protestują petenci przeciwko nie którym postanowieniom ustawy o wywłaszczaniu ziem dla celów publicznych, które mogłyby, rzokomo, posłużyć Żydom za broń przeciwko muzułmańskim miejscom świętym i atakują dyrektora departamentu sprawiedliwości w rządzie palestyńskim, Normana Bentwich'a (Żyda), zarzucając mu stronniczość. Rząd brytyjski powołuje się w swoich, do petycji dołączonych uwagach na list Foreign Ofifce'u, który towarzyszył zeszłorocznej petycji Organizacji Sjonistycznej w sprawie Sciany Płaczu i zaznacza jeno dodatkowo, że *nie może się w żadnym razie zgodzić na twierdzenie, jakoby Żydom nie przysługiwały żadne inne prawa, jak tylko dostęp do Ściany Płaczu.* Oprócz tego odpiera rząd brytyjski stanowczo oskarżenia przeciwko Normanowi Bentwich'owi oraz zarzuty przeciwko ustawie o wywłaszczeniu, wskazując przytem na kilkakrotne enuncjacje i ostatnio, 6 listopada 1928 roku, przez Sjonistyczną Egzekutywę ogłoszone oficjalne oświadczenie, w myśl którego Egzekutywa ta uznaje w całej pełni nienaruszalność muzułmańskich Miejsc Świętych.

Sir John Chancellor złożył Komisji długie oświadczenie o stanie zagadnienia Ściany Płaczu i o krokach, jakie przedsięwziął w kierunku rozwiązania tego trudnego zagadnienia. Muzułmanie byli ze stanowiska, jakie rząd zajął w „Białym Zeszycie“, zadowoleni i interpretują tam zawarte oświadczenia co do status quo jako zakaz, dla Żydów, ustawiania ławek i innych sprzętów przed Ścianą Płaczu. Żądali zatem od Wysokiego Komisarza, by wydał odnośne, wyraźne zarządzenia. Wysoki Komisarz odpowiedział im, że pertraktuje na razie w tej sprawie z ministerstwem kolonji. Z drugiej strony żądają Żydzi nietylko prawa do modlenia się, ale protestują też przeciwko wszelkim architektonicznym zmianom budynków otaczających miejsce przed Ścianą Płaczu. W tej sprawie wydało ministerstwo kolonji *decyzję, w myśl której zabronionem zostało Muzułmanom przeprowadzać tego rodzaju przebudowy, które mogłyby przeszkodzić Żydom w odprawianiu ich zwyczajnych modłów w tem miejscu.* Dwie przebudowy, na które Wysoki Komisarz dał w ostatnich czasach swoje pozwolenie, *nie są tego rodzaju, by mogły Żydom przeszkadzać.* (Ostatnie wypadki w Jerozolimie udowodniły niesłuszność tych zapatrywań Wysokiego Komisarza). Zgodnie z zeszłorocznemi poleceniami Komisji Mandatowej usiłował Sir Chancellor wpłynąć na Żydów i Arabów, celem skłonienia ich do zawarcia układu. Zaproponował zatem tranzakcję kupna miejsca przed Ścianą Płaczu przez Żydów. Dr. Weizmann i Sjonistyczna Egzekutywa palestyńska wypowiedzieli swoją zgodę i zawiadomili Wysokiego Komisarza, że mają odpowiednią sumę pieniędzy do dyspozycji. Jednak Wielki Mufti, któremu następnie Wysoki Komisarz tę propozycję przedłożył, nie chciał nic o niej słyszeć. Wysoki Komisarz zaproponował mu wówczas, by przeprowadził tę transakcję nie z Żydami, ale z rządem, tak, aby prawo własności przeszło na *rząd*, ale i na to nie chciał się Wielki Mufti zgodzić, oświadczając, że w obecnych warunkach opinja muzułmańska jest zbyt rozdrażniona, by mogła przyjąć spokojnie podobną, choćby nawet od rządu pochodzącą propozycję. Wobec tego doszedł Wysoki Komisarz do przekonania, że chwilowo nie może on skutecznie interwenjować i że rządowi nie pozostaje na razie nic innego, jak *dokładne zbadanie i zdefinjowanie status quo* i uchronienie go przed obustronnemi naruszeniami. Rząd zbiera w tym celu materjały, tak od strony muzułmańskiej jak i od strony żydowskiej, i po ukończeniu swoich badań wyda, w porozumieniu z ministerstwem kolonji, odpowiednie zarządzenia. Wysoki Komisarz zaznaczył przy tej sposobności — i z tej uwagi można już mniej więcej sobie wyobrazić, czem będzie zapowiedziana definicja status quo — że Muzułmanie mają pisemne dowody na to, że stawianie ławek itd. przed Ścianą Płaczu było za czasów tureckich zakazane, podczas gdy Żydzi nie dysponują żadnymi *pisemnymi* dowodami na to, że takie prawo mieli...

W łonie Komisji wywiązała się żywa debata dookoła pewnych ustępów sprawozdania, jakie przedstawił jej w tej sprawie Prof. Rappard. Wyraził on mianowicie zapatrywanie, że Komisja może tylko powtórzyć swoje zeszłoroczne zlecenia co do korzyści układu między stronami, ale musi równocześnie zaznaczyć, że w razie braku takiego układu nie pozostaje władzy mandatowej nic innego, jak skrupulatne czuwanie nad utrzymaniem status quo, którego definicja nie należy jednak do kompetencji Komisji Mandatowej. Tego rodzaju sformułowaniu sprzeciwiał się energicznie zastępca przewodniczącego Komisji, Holender van Rees, zaznaczając, że zdaniem jego, nie można powiedzieć, żeby „władzy mandatowej nie pozostawało nic innego, jak skrupulatne czuwanie nad utrzymaniem status quo“. Inni znowu członkowie, szczególnie Włosi Theodoli (przewodniczący) i Catastini (dyrektor sekcji mandatowej) oraz Hiszpan Palacios nie chcieli się na to zgodzić, by władzy mandatowej przyznanem zostało prawo definicji status quo, gdyż prawo takie może, według nich, przysługiwać tylko niestworzonej dotychczas jeszcze Komisji dla Miejsc Swiętych, przewidzianej w art. 14 mandatu. Na skutek tej debaty zostały konkluzje sprawozdania prof. Rappard'a o tyle zmienione, że wyeliminowano z nich wyrażenie „status quo“ — którem rząd angielski posługiwał się w pewnym określonym sensie, mając szczególnie na myśli rozporządzenia z czasów tureckich — i zastąpiono je wyrażeniem „obecna sytuacja faktyczna“ oraz wykreślono zdanie, wskazujące na brak kompetencji Komisji do definicji status quo. Van Rees podkreślił w dłuższem przemówieniu, że, prawnie biorąc, mogłaby władza mandatowa — gdyby istotnie chciała — zupełnie śmiało znieść czysto administracyjny zakaz z czasów tureckich, co do ustawiania ławek itd. przed Ścianą Płaczu. Czyniąc tak, nietylko nie naruszyłaby postanowień art. 13 mandatu, na który się powoływała, ale przeciwnie — działałaby zupełnie zgodnie z jego duchem i z jego literą.

O kilku innych ciekawych kwestjach omawianych w komisji w toku jej ostatniej debaty palestyńskiej, doniosę jeszcze osobno.

Genewa, 23 sierpnia. **M. K-y.**

*) Prorok Mahomet, odbywając podróż z Mekki do Jerozolimy, na fantastycznem zwierzęciu „Burak“, zatrzymał się ponoś w tem miejscu na krótki odpoczynek.

Kronika katastrof

Chemnitz, 26. 8. PAT. Lotniczka niemiecka Erna Kröhl podczas wczorajszego dnia sportowego saskiej szkoły lotniczej spadła wykonując skok ze spadochronem i zabiła się z powodu defektu spadochronu.

Samrbrücken, 26. 8. PAT. W fabryce tlenu w Gerkswiler pod Saarbrücken zdarzyła się dziś rano eksplozja, skutkiem której 7-u robotników poniosło śmierć.

Berlin, 26. 8. PAT. Pociąg, zdążający z Soltau do Hamburga najechał na samochód. — Cztery osoby poniosły śmierć, jedna została ranna.

Nowy Jork, 26. 8. PAT, „Herald“ donosi z Chicago, iż w bramie jednego z domów wybuchła bomba, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Jest to 67-ty w tym roku zamach bombowy w Chicago.

Kongres mniejszości narodowych
w Genewie

Genewa, 26. 8. PAT. Na kongres mniejszości narodowych przybyli do Genewy przedstawiciele 15 narodowości. Z Polski przybyli: Rosjanie, Serebiannikow, Malew i Jurczakiewicz, Ukraińcy Lewicki i Palijew a z klubu B. B. W. R. Rosset i Bogusławski, *Żydzi: Grünbaum i Reich*, oraz Litwin wileński Staszys. Białorusini w kongresie udziału nie wezmą. *Przedstawiciele Żydów z Litwy kowieńskiej, terroryzowani nie przyjadą.* Nieobecne na kongresie będą mniejszości polskie oraz związek mniejszości z Niemiec, a to z powodu niespełnienia przez egzekutywę kongresu mniejszości warunków dotyczących ponownego przystąpienia. W kongresie weźmie udział 8 grup niemieckich, reprezentowanych przez 15 delegatów, w tej liczbie przez Ulitza, Gräbego i Neumanna, *5 żydowskich*, 4 rosyjskie, 3 węgierskie, Katalończycy, Szwedzi, Bułgarzy, Słoweńcy, Czesi i Chorwaci. Prezydjum kongresu odrzuciło petycję mniejszości fryzyjskiej o przyjęcie. Petycję rozpatrzy plenum kongresu.

Lot propagandowy Poznań—Barcelona
udał się znakomicie

Poznań, 26. 8. PAT. Dyrekcja P. W. K. w Poznaniu komunikuje: Długodystansowy lot propagandowy P. W. K. na linji Poznań-Barcelona udał się całkowicie. Dnia 25. bm. o godz. 4 tej rano wystartowali z Poznania przy doskonałym starcie mjr. Makowski z mechanikiem Wimanem na samolocie „Lublin R. 10" i przylecieli do Barcelony o godzinie k6.15, cały więc lot trwał 12 godzin. Jest to duży wyczyn sportowy tembardziej, że lotnicy nasi przelatując przez Niemcy mieli wiatr przeciwny. Major Makowski wziął ze sobą 1000 litrów benzyny, wystarczającej na 18 godzin lotu. Trasa lotu wynosi w linji powietrznej 1600 klmtr. Lot odbywał się przez Czechosłowację, Szwajcarje, a częściowo przez Niemcy, wskutek czego trasa ta powiększyła się do 1700 km. Aparat, na którym leciał mjr. Makowski, jest czysto polskiej konstrukcji inż. Jerzego Rudlickiego. Motor Wighta dwustokonny. Po obciążeniu stosunkowo dużem, średnia szybkość 140 km na godzinę, przedstawia się doskonale. Aparat „Lublin R. 10" należy do grupy aparatów seryjnych, wykonanych przez fabrykę aparatów lotniczych w Lublinie Plage—Laśkiewicz.

—

Po strasznej katastrofie kolejowej
pod Kolonią

Berlin, 26. 8. PAT. W ciągu dnia dzisiejszego wydobyto z pod gruzów rozbitych wagonów pod Buir 4 dalsze trupy. Liczba zabitych wzrosła zatem do 15. Wśród wydobytych dzisiaj zwłok znajduje się ciało urzędnika Polskich Kolei Państwowych z Warszawy *Odzielskiego(?)* Pozatem, jak donoszą dzienniki berlińskie, przy zabitym Józefie *Weismannie* znaleziono wizę francuską nieczytelną. Władze kolejowe przypuszczają jednak, że był on obywatelem polskim. Zabity Leopold *Palkowski* posiadał przy sobie bilet kolejowy do Krakowa, dokumenty szofera i papiery linji okrętowej White Star. Prawdopodobnie przybył on do Europy z Kanady. Wśród rannych kupiec *Lederman* znajdował się w podróży z Marsylji do Polski. Nazwisko rannego kupca warszawskiego, jak podaje dziś „Vossische Ztg" urzmi Scharzer Doznał on złamania nogi. Pozatem wśród rannych znajduje się *prof. Grabowska i Stanisław Zwardzki*. Stwierdzenie nazwisk jest o tyle trudne, że przy sporządzeniu protokołu urzędnicy niemieccy, nie znający pisowni polskiej, popełniali nieścisłości.

• • •

Warszawa, 28. 8. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło telegraficznie władzom konsularnym w Kolonji zająć się ofiarami katastrofy kolejowej w Buir i zawiadomić ministerstwo spraw zagranicznych o szczegółach i ustalić liczbę ofiar z pośród obywateli polskich.

Indjanie jako najbogatszy naród na świecie
350.000 czerwonoskórych posiada w majątku 15 miljardów dolarów

Biuro dla spraw Indjan w Waszyngtonie wydało ostatnio biuletyn, z którego wynika przedewszystkiem, iż mylne jest ogólnie przyjęte mniemanie, że Indjanie są rasą skazaną na wymarcie. Gdy bowiem liczba ich w r. 1870 wynosiła 300 tysięcy, w r. 1928 wzrosła ona do wysokości 350 tysięcy, przyczem przyrost jest większy, niż u Amerykanów, bowiem wynosi on u nich 22,5 na 1000, a u czerwonoskórych wykazuje 27.5. Referat ten ujawnia również stan posiadania tego narodu, złożonego z 350 tysięcy głów, w kolosalnej sumie 15 miljardów dolarów, co wyniesie na osobę 43 tysiące dolarów. Nie znaczy to bynajmniej, aby każdy z nich był bogatym człowiekiem: w wielkich miastach Stanów szczególnej w Nowym Jorku, Chicago, San Francisco i Detroit tysiące Indjan żyje w bardzo ciężkich warunkach lub w skrajnej nędzy. Ci jednak, którzy zamieszkują tzw. specjalne rezerwaty, a tych jest przeszło 70 proc., są materjalnie zupełnie dobrze zabezpieczeni. Do rezerwatów tych początkowo wysiedlano pod przymusem. Były to w owym czasie, tj. jakieś 70—80 lat temu, dzikie i bezpłodne puszcze i wysiedleńcy znajdowali się tam pod bezustanną kontrolą władz.

Na tej ziemi wygnania prowadzili potomkowie dawnych władców Ameryki nędzny i pełen rozpaczy żywot, wróżący ich niedaleką i zupełnie pewną zagładę. Tereny te jednak były im najzupełniej prawnie przekazane i dlatego, gdy znaleziono na nich niezmiernie obfite źródła naftowe, rząd waszyngtoński musiał za nie zapłacić kolosalne pieniądze co nędzarzy tych zamieniło nagle w multimiljonerów. Rozciągnięta jednak nad nimi kontrola, polegająca między innemi na pewnego rodzaju ubezwłasnowolnieniu pozostała nadal w swej mocy, jako konieczna ze względu, że Indjanie wyniszczeni wódką przejawiają jaknajdalej idącą niepowściągliwość i chorobliwą rozrzutność.

Obecnie czerwonoskórzy miljonerzy buntują się przeciw tej opiece, krępującej ich prawa i żądają zrównania z resztą obywateli Stanów. Z żądaniem takiem zwróciła się już przed niedawnym czasem do prezydenta Hoovera delegacja Indjan z Arizony, a w r. 1930 ma być w tym względzie zwołany w Denver w stanie Colorado specjalny kongres czerwonoskórych obywateli Ameryki.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 26. 8. 1929. Akcje nieco mocniej. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 165.50.

Akcje handlowe: Tohan 7.50.

Akcje przemysłowe: Chodorów 205, Chybie 44.50

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 64, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 117—118

Zebranie giełdowe zaznaczyło nastrój nieco mocniejszy. Ruch panował nieco żywszy przy silniejszem zainteresowaniu szczególnie Chodorowem po kursie zwyżkowym. Mocniej notowano Bank Polski i Chybie Jedynie Tohan notowano słabiej. Reszta papierów prawie w zupełnym zastoju. Obroty większe Chodorowem. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna słabiej w transakcjach większemi pozycjami. 5-proc. Prem Poż. dolarowa lekko mocniej.

Na pogiełdziu w większych ilościach robiono Cegielskim po kursie 40—40.50 mocniej

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Popyt niewielki. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 887 i pół do 8.88, czeki 8.89—8.90 Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88 i jedna czw, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Kurs notowania Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 26. 8 PAT. **Akcje:** Bank Handlowy 117, Polski 165, 164, 164 i pół, Zachodni 73, Zw. Sp Zarobk. 78 i pół, Spiess 140, Firley 51 i pół, 51, Cegielski 39, Ostrowski 82 i trzy czw., Parowozy 25 i pół, Starachowice 26 i pół. **Pożyczki:** 4 proc. prem. inwestycyjna 117 i jedna czw. 118 i jedna czw., 5-proc. dolarowa 64 i jedna czw., 5-proc konwersyjna 48, 6-proc. dolarowa 83, 7-proc. stabilizacyjna 91 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Londyn 43.23 i pół, 43.13, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.81, Praga 2634, Szwajcarja 171.23, Włochy 46.55, Marka niemiecka 212.34.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 26. 8 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.75—169.25, Budapeszt 123.71—124.01, Bukareszt 4.20—4.22, Nowy Jork 708.85—711.35, Paryż 27.725—27.825, Praga 20.975—21.055, Warszawa 79.46—79.74, Zurych 136.40—136.90, Amerykańskie 706.50—710.50, Niemieckie 168.50—169.10, Angielskie 34.30—34.46, Francuskie 27.70—27.86, Włoskie 37.14—37.30, Szwajcarskie 136.50—137.30, Czeskie 20.95—21.07, Węgierskie 123.74—124.14.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.98, Renta lutowa 0.98, Tureckie 22, Bank Małop. 0.13, Kompas 15.50, Cement 107, Siersza 13.60, Zieleniewski 70. Karpaty 7.01, Fanto 4.

Giełda zurychska

Zurych, 26. 8 PAT. Paryż 20.33 i pół, Londyn 25.18 i jedna czw., Nowy Jork 5.19.50, Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.17 i jedna czw., Hiszpanja 76.42 i pół, Berlin 123.70, Wiedeń 73.17, Sztokholm 139.17 i pół, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.22 i pół, Sofja 3.76, Praga 15.37, Warszawa 58.27 i pół, Budapeszt 90.67, Białogród 9.12 i trz yczw., Ateny 6.71, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08 i jedna czw., Helsingfors 13.05 i jedna czw., Buenos Aires 217 i pół

—o—

ODDZIAŁ P. K. O. W PARYŻU. W lokalu opuszczonym przez Bank Związku Spółek Zarobkowych przy ul Saint Lazare 72 w Paryżu, ma powstać w najbliższych tygodniach oddział P. K. O. Oddział ten ma na celu ułatwianie emigrantom polskim we Francji składanie i przesyłanie do kraju swoich oszczędności.

PAPIEŻ UKARAŁ SWĄ SIOSTRZENICĘ ZA NIESKROMNY STRÓJ. W kołach arystokratycznych Rzymu wielkie wrażenie wywołał zakaz wstępu do Watykanu, wydany przez Papieża markizie Persechetti- Ugotini, żonie radcy poselstwa Nikaragui, siostrzenicy papieskiej. Przyczyną tej banicji były stroje, jakich używała młoda markiza.

Wolne posady

PRAKTYKANT biurowy zostanie przyjęty od 1 września. Oferty przyjmuje biuro firmy „Płaszowianka“, Kraków, Potockiego 2. 2182er

POSZUKIWANA panna na mieszkanie bez wiktu. Wiadomość Sebastjana 30 parter na prawo. 2183sse

POTRZEBNA zaraz pomocnica i uczenica do modniarstwa. Firma J. Cypes Poselska 20. 2187x

EKSPEDJENTKI zdolnej z branży galanteryjnej poszukuje Bohrer, Florjańska 27. 1336g

POSZUKIWANA zaraz kucharka do kuchni urzędniczej umiejąca prowadzić kuchnię rytualną. Zgłoszenia pisemne do Manipulacji leśnej w Chlewiskach p. Szydłowiec. 2190

PRAKTYKANTA z lepszego domu przyjmie firma Ch. B. Amster Miodowa 9. 1325g

Posad poszukują

INTELIGENTNA panienka z ukończoną Szkołą Handlową, ze znajomością: księgowości, korespondencji, oraz pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Skromna II“. 1315g

SAMODZIELNA buchalterka z koresp. i pisaniem na maszynie, oraz starannym rękopisem, obznajomiona z wszelką pracą biurową, posiadająca 6-letnią praktykę w dwóch poważnych przedsiębiorstwach handlowych w Krakowie, poszukuje posady, ewentualnie na pół dnia. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika pod „Chlubne świadectwa“. 1337

POCZĄTKUJĄCA buchalterka pisząca na maszynie poszukuje posady (bez soboty) Zgłoszenia pod „Wolna sobota“ do Adm. N. Dz. 2159x

Lokale

INTELIGENTNA rodzina żyd. przyjmuje uczniów (uczenice) szkół średnich i powszechnych z całem utrzymaniem. Opieka rodzicielska i pomoc w nauce zapewniona. Mieszkanie w centrum Krakowa I p. z pełnym komfortem Zgłosz. przyjmuje Biuro Stattera, Rynek 8, pod „E“. 2114er

PRZYJMUJĘ uczniów z całem utrzymaniem. Opieka rodzicielska. S. M. Lazer, Kraków, ul. Miodowa 22, I. piętro. 2150x

ŻYD. rodzina przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem 1 lub 2 panienki Zgłoszenia Dietla 73/II p. 2112x

ODSTĄPIĘ 2 pokoje kuchnię w Podgórzu, oraz sklep. Wiadomość Legjonów 10. Galanterja.

Różne

CUKIERNIKA pracowitego, pierwszorzędnej siły najchętniej kawalera z małym kapitałem poszukuje jako spólnika dobrze prosperująca cukiernia, celem rozszerzenia interesu. Zgłoszenia pod „Zapewniona egzystencja“ do Adm. Now. Nz. 1335g

NAFTALI Grünspan urodzony 1886 Tarnów zgubił książeczkę wojskową wystawioną P. K. U. Tarnów również metrykę urodzenia i świadectwo przynależności, które niniejszem unieważnia. 1340g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Mendel Hersztal, ur. 1903 roku. 1338g

PLISOWNIA Reichmanowej przy ul. Agnieszki 9, wykonuje wszelkie roboty szybko starannie i tanio.

Wpisy do rządowo-upow. szkoły zawodowej

dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie na działy: 1) gospodarstwa domowego, 2) krawieczyzny i 3) bielizny, odbędą się od godziny 11—1 w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9/II p. Wszelkich informacyj udziela się od dnia 23 sierpnia.

Ważne dla P. T. Rodziców!

Dyrekcja Instytutu Wychowania pozaszkolnego w Krakowie przy ul. Krzemionki l. 35 zawiadamia, że wpisy na rok szkolny 1929/30 odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót od 11—12 i od 5—6. Szczegóły na miejscu.

2099x Dyr. G. Spierer.

Sprzedaż

PŁACHTY nieprzemakalne na wozy — autowe - czeskiego wyrobu, ceraty, chodniki, dywany, dostarcza najtaniej hurtownia Müntz Kraków, Bożego Ciała 19. filja Rynek 5. 2149x

TRZCINĘ sufit. I-a własnego wyrobu, poleca najtaniej Dawid Lermer Żywiec 2. 2189x

AUTOBUS „Ford“ w dobrym zupełnie stanie, mało używany sprzedam za 6000 zł. Zgłoszenia: Hubert Żabno pod Tarnowem. 2191x

MIESZKANIE składające się z pokoju, kuchni i przedpokoju do wynajęcia. Tamże okazyjnie do sprzedania biurko nowe oraz stare meble Wiadomość Kalwaryjska 88, w sklepie.

GŁUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek Eufonja, zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszu. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie: Eufonja, Liszki, koło Krakowa. 2697sse

Na sezon szkolny

MUNDURKI dla dziewcząt do wszystkich szkół, oraz fartuszki, płaszcze, sweatry i wyroby pończoszkowe. UBRANIA i płaszcze dla chłopców Dla P. T. Urzędników ulgi w spłatach. S Kohn i A. Henenberg, przedtem Lotti Koralli, Kraków, Grodzka 9. 2143x

TROCHĘ HUMORU



„Zaraz Panu pokażę, co z moim wozem...“



„...można zrobić!“ (London opinion).

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723a

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana